

Ceny prenumeraty:
we Lwowie

bez do-
mu i
z dost.

z przes-
za gr.

Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji:

20 gr.

wychodzi codziennie rano

Polskie

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (54, cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadstanie i w nek. gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—, Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zmniejszenie o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji między miastowy 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

Podobieństwa i różnice

==

Trzy projekty konstytucyjne: lewicy i prawicy sejmowej, tudzież BBWR, wyczerpują możliwości wysunięcia ze strony sejmiku innej jeszcze uwagi godnej koncepcji zmiany ustroju względnie rewizji dotychczasowej konstytucji.

W ten sposób dana jest możliwość ustalenia głównych zmian wysuniętych projektów, tudzież istotnych różnic między zachodzącymi, pozwalającą po spełnieniu tego zadania stwierdzić, która koncepcja jest najbardziej do prawdy zbliżonym wyrażeniem rzeczywistych sił, działających dziś w życiu Narodu i Państwa.

Można śmiało powiedzieć, że między projektami prawicy i lewicy sejmowej zachodzi tylko różnica stopnia a nie istoty. Jeśli bowiem pozostawimy na boku lewicową autonomię terytorjalną i oddzielenie Kościoła od Państwa jako demagogiczną i na nowe wybory obliczoną spekulację — to otrzymamy w rezultacie zasadniczą solidarność lewicy i prawicy na wspólnym froncie obrony ustroju demokratyczno-parlamentarnego. Różnica jest tylko ta, że gdy lewe skrzydło tego frontu walczy o stu procentową demokrację parlamentarną, to prawe jest umiarkowanie i pragnie tylko zetrzeć niejako zbyt ostre i w życiu żadną już miarą niedające się utrzymać kany systemu sejmokratycznego. Oba projekty wychodzą do walki po staremu — jak przed 300-tu i 200-tu laty „bractwa szlachty” — z widmem „absolutu dominium”, tj. z zasadą silnej, zwierzchniej władzy rządzącej, tylko że lewica restaurować pragnie w całej bezwzględności erę sejmowładztwa przedmającego, prawica zaś zgodnie ze swym oportunistycznym i „elektrycznym” (jak słusznie sama swój obóz określiła „Gazeta Warszawska” z 19 bm.) charakterem czyni w imieniu tego sejmowładztwa niejaki ustępstwa i awanse władzy wykonawczej.

Miedzy projektami lewicy i prawicy sejmowej, połączonymi sprzymierzeniem wziętymi obrony zasad dotychczasowego systemu a projektem B. B. W. R., zachodzi różnica głęboko istotna.

Niezachwycamy się — jak wiadomo — projektem zmiany ustroju, wysuniętym przez BBWR. Zarówno w licznych artykułach naszych, jak deklaracji politycznej „Zespołu Stu”, jak wreszcie w referacie i dyskusji, przeprowadzonej na zebraniu „Zespołu”, wykazywaliśmy jasno i szczerze, że projekt ten niepokrywa się i nieodpowiada w swej całości ideologii, której pismo nasze i „Zespół Stu” służy. Zwłaszcza, o ile idzie o tę część projektu, która zachowuje formalnie prerogatywy demokracji parlamentarnej — różnice, dzielące nas od projektu, będącego kompromisem grup BBWR., składających się istotnie.

Niemniej jednak projekt BBWR., w części postanowień o władzy rządzącej w Państwie, władzy jednej i skupionej w rękach Głowy Państwa — jest najbliższym prawdy wyrazem sił rzeczywistych, działających dziś w życiu Narodu i Państwa, rozwiązuje najlepiej i najgodniej z interesami Rze-

czypospolitej dziejowy problemat Polski odrodzonej.

Projekt bloku rządowego mimo swej przejściowości i „etapowości”, natrądykalnej usiłuje ochronić Polskę przed powtórzeniem historycznych błędów, które Państwo przed półtora wiekiem do katastrofy doprowadziły a które

wznowione w zaraniu odzyskanej niepodległości z koniecznością nieodpartą spowodowały rozlew bratniej krwi w maju 1926 r.

Przezwytyczając liberalizm i demokrację parlamentarną, zmieniając w podstawach wyobrażenia i rozumienia roli Państwa w życiu Narodu — projekt

ten zawiera najwięcej realnych możliwości i warunków, koniecznych do dalszej budowy Państwa na zasadach, zgodnych zarówno z najwyższymi interesami Narodu polskiego jak i z dynamicznymi, rozwojowymi tendencjami polityczno-gospodarczymi Europy powojennej. (i. r.)

Niezwykłe ożywione obrady sejmiku. Demonstracja „ukraińców” przeciw marsz. Daszyńskiemu nie udała się

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 20 marca. (zo). Na pierwszym punkcie porządku dziennego dzisiejszego posiedzenia sejmiku był wniosek klubu ukraińskiego o votum nieufności dla marszałka Daszyńskiego.

Przed posiedzeniem klub „ukraiński” wystosował do marszałka pismo, w którym podaje przyczyny zgłoszenia takiego wniosku. Klub ukraiński oświadcza, że głosując w swoim czasie na marszałka Daszyńskiego, spodziewał się, że jako stary bojownik o wolność, będzie on stał na straży praw sejmiku, tymczasem klub doznał zawodu. W dalszym ciągu „ukraińcy” wytaczają wszystkie swoje pretensje; uważają więc, że niesłusznie p. marszałek Daszyński nazywa samowolą używanie przez posłów „ukraińskich” terminu „Zachodnia Ukraina”, że niesłusznie swawolą nazywa wypowiedzenie, że „polska okupacja wypędziła z Galicji suwerennego prezydenta republiki ukraińskiej dr. Petruszewicza”. „Ukra-

inicy” uważają, że Marszałek postępuje nieprawidłowo, skreślając ustępy z ich przemówień w sejmiku, oraz, że inaczej odnosi się do większości, a inaczej do posłów „ukraińskich” oraz, że nie jest obiektywny.

W rezultacie głosowania wykazane zostało, że „ukraińcy” są zupełnie odosobnieni w tych swoich poglądach, albowiem, gdy zastępujący p. Daszyńskiego, wicemarszałek Woźniński podał wniosek pod głosowanie, powstał zanim jedynie „ukraińcy” i komuniści.

Gdy w trakcie posiedzenia zawił się na sali p. marszałek Daszyński i objął przewodnictwo, klub BB. a z nim cała Izba powitała Marszałka hucznymi oklaskami. Wyjątek oprócz „ukraińców” stanowili tylko najbliżsi p. Marszałkowi socjaliści, którzy oświadczyli, że nie chcą nść sobie dobrych stosunków z mniejszościami narodowymi.

wanie zarówno posłów, jak i publiczności na przepelnionych galeriach sejmowych skupia się na zapowiedzianej dyskusji nad wnioskiem lewicy o pociągnięcie do odpowiedzialności przed Trybunałem Stanu b. ministra skarbu p. Czechowicza. Sprawa ta postawiona na 13 punkcie porządku dziennego, została jednak odroczone na koniec posiedzenia.

Sejm zatwierdził dziś szereg spraw. I tak przyjęto w drugim i trzecim czytaniu ustawę o utworzeniu sądu grodzkiego w Nowym Siole.

Wbrew spodziewaniu bez żadnej dyskusji odesłano do komisji konstytucyjnej wniosek lewicy w sprawie rewizji konstytucji.

KOMERCJALIZACJA KOLEI.

Nie wywołał również dyskusji wniosek komisji budżetowej o projekcie rządowym, dotyczącym zwrotu przez skarb państwa wpłaconych przez koleje zaliczek. Przy omawianiu tej sprawy jedynie pos. Czetwertyński z Klubu Narodowego zgłosił zapytanie, jak się przedstawia sprawa komercjalizacji kolei.

Pos. Krzyżanowski odpowiedział, że sprawa ta wcale nie została jeszcze zarzucona. Rząd pracuje nad komercjalizacją kolei. Prof. Krzyżanowski zgadza się jednak z tem, że sprawę tę należałoby przyspieszyć.

POŻYCZKA WEWNĘTRZNA.

Bez żadnej dyskusji przyjęto projekt rządowy o wypuszczeniu pożyczki we wewnętrznej w wysokości 100 mili. zł. w złotych. Chodzi tu o zasilenie funduszy państwowych, przeznaczonych na wzmocnienie budowy mieszkań. Projekt mniejszości, aby połowa tej pożyczki była użyta na budowę mieszkań w wsiach, odrzucono. W związku z tem przyjęto rezolucję, wzywającą Rząd do przedłożenia projektu ustawy o wypuszczeniu pożyczki państwowej na fundusz melioracyjny użytków rolnych.

NOWELA DO USTAWY EMERYTALNEJ.

Po referacie pos. Korneckiego i krótkiej dyskusji przyjęto nowelę do ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy państwowych i zawodowych wojskowych. Przyjęta przez sejm nowela zwalnia emerytów od płacenia wkładek emerytalnych, ze-

(Dalszy ciąg na str. 2-ej).

SZEREG SPRAW ZAŁATWIONYCH BEZ DYSKUSJI.

Po odrzuceniu wniosku „ukraińskiego” posiedzenie sejmiku potoczyło się w niezwykle spokojnym nastroju. Rozprawy pozbawione były zupełnie ro-

mentu demagogicznego; sprawy postawione na porządku dziennym przechodziły prawie bez dyskusji.

Widać było, iż główne zaintereso-

Komisja konst. przeciw wnioskowi BB. o kontynuowanie prac nad konstytucją

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 20 marca. (zo). Komisja konstytucyjna zajmowała się dziś wnioskiem klubu BB., dotyczącym kontynuowania pracy w komisji konstytucyjnej nad rewizją konstytucji w wypadku zaniknięcia sesji sejmowej. Pos. Piasecki z klubu BB. zaznaczył, że sejm ma dwie kompetencje: normalną — ustawodawczą oraz nadzwyczajną, dotyczącą rewizji konstytucji. Klub BB. zrobił wszystko co jest w jego mocy, aby ta druga kompetencja została w pełni wykorzystana i aby żadne pobożne sprawy nie osłabiały intensywności prac sejmiku nad naprawą konstytucji.

Przeciwko projektowi BB. wypowiedziała się lewica, oraz pos. Kiernik z klubu „Piasta”, który wyraził opinię, że wniosek wymagałby zmiany konstytucji, która wyraźnie zastrzega dla Prezydenta prawo odraczania i zamykania sesji sejmowych.

Wniosek klubu BB. został odrzucony wszystkimi głosami z wyjątkiem

głosów BB. i Frakcji rewolucyjnej.

Za fakt odrzucenia wniosku całkowitą ponoszą odpowiedzialność te stronnictwa, które przeciwko wnioskowi się opowiedziały. BB. uważając, że należy wszystko uczynić, aby sejm wypełnił swój obowiązek konstytucyjny, chciał przez wniosek o ciągłość prac komisji zapewnić spokój powagę pracy. Stronnictwa sejmowe odrzucając wniosek dały tem samem wyraźny dowód, że nie chcą skoncentrować prac sejmiku nad zagadnieniem konstytucji i dążą do utopienia tej sprawy w morzu drugorzędnych prac sejmowych. Sejm, który uchwała swą stwierdził, że rewizja konstytucji powinna być dokonana, winien ograniczyć swe prace do rewizji konstytucji i do konieczności państwowych. Uchwała komisji konstytucyjnej jest jedynym dowodem, że sejm, jak się zdaje nie potrafi się ze swego obowiązku wywiązać.

==

"Kopernik"
"Marysińska"

Wszystkich
zachwyca

AREZYŁODZIEJ z DAMASZKU

w głównej
roli

DOUGLAS **MAC**
LEAN

(Ciąg dalszy ze strony 1-szej).

zwala emerytom na obejmowanie służby w przedsiębiorstwach państwowych lub instytucjach samorządowych, bez utraty przez tu uposażenia emerytalnego.

Prócz tego przyjęto rezolucję, wzywającą Rząd do zrównania poborów emerytów z czasów zaborskich, oraz wdów i sierót po nich z poborami emerytów polskich.

Przyjęto również rezolucję, wzywającą Rząd do przedstawienia projektu ustawy w sprawie zaopatrzenia emerytalnego funkcjonariuszy państwowych i zawodowych wojskowych b. zaboru austriackiego, obywateli polskich w celu uzgodnienia postanowień ustawy emerytalnej z roku 1923 z konwencją wiedeńską.

Przyjęto również wniosek posłów Rybarskiego i Czapińskiego dodający się do noweli art. według którego nauczycielom, przechodzącym na urlop bezpłatny w celu pracy w szkolnictwie prywatnym, czas ten liczy się do emerytury.

Następnie Izba uchwaliła wezwać Rząd, by wydał przepisy wprowadzające zaopatrzenie emerytalne robotników monopolu tytoniowego i spirytusowego.

Wniosek w sprawie min. Czechowicza.

Po załatwieniu kilku jeszcze drobniejszych spraw marszałek Daszyński zarządził godzinną przerwę po której przy bardzo dużym komplecie posłów i obecności całego niemal Rządu, przystąpiono do obrad nad wnioskiem dotyczącym b. ministra skarbu Czechowicza.

Dyskusja nad wnioskiem lewicy w sprawie pociągnięcia min. Czechowicza do odpowiedzialności przed Trybunałem Stanu rozpoczęła się przy niezwykle licznych komplecie posłów i olbrzymim zainteresowaniu zarówno izby poselskiej, jak i galerii.

REFERAT POS. LIEBERMANNA.

Referował sprawę pos. Liebermann, który przemawiał blisko dwie godziny z kwadransową przerwą. W pierwszej części swego przemówienia powtórzył te wszystkie zarzuty, które podniósł w komisji budżetowej. Zarzuca ministrowi, że operował dwoma budżetami, jednym legalnym, a drugim nielegalnym tajnym, że odpowiedzialność może paść jedynie na ministra skarbu w myśl ustawy, do której przystąpienia jest on obowiązany. P. Liebermann zastrzegł się, że nie idzie tu tylko o formalność, o zaniechanie ustawy, ale że oskarżenie jest skierowane również z powodu czynienia wydatków niestawowych. Głównie podkreśla mowa wydatek 8 milj. zł. na fundusz dyspozycyjny Rady Ministrów.

Druga część przemówienia pos. Liebermana nosiła charakter krasomówstwa, obliczonego na wywołanie wielkiego efektu. P. Liebermann podkreślał prawo sejmu do kontroli budżetu i kontroli wydatków, zapowiadając, że sejm tego prawa wydrzeć sobie nie da.

PRZEMÓWIENIE POS. DOWNAROWICZA.

Jako sprawozdawca wniosku mniejszości, zmierzającego do odrzucenia wniosku lewicy przemawiał pos. Downarowicz, przedstawiciel Frakcji Rewolucyjnej. Poruszył on również sprawę 8 milionowego funduszu dyspozycyjnego dla Rady Min. podkreślając, że kredyt ten nie był otwarty wprost dla prezesa Rady Min., ale dla marszałka Piłsudskiego, a to nie to samo. Jeżeli wnioskodawcy z tem oskarżeniem pójdą do narodu — to naród nie

będzie się bał wydatków, czynionych przez marszałka Piłsudskiego.

OPINIA PRZEDSTAWICIELA NIK.

Bardzo interesującym było przemówienie przedstawiciela NIK, prof. Wróblewskiego, który przyznając, że ustawa nie została wykonana, zwraca uwagę, iż sejm badał tylko stronę wewnętrzzną sprawy, a nie badał celowości wydatków, co jest niedopuszczalne. Prof. Wróblewski stoi na stanowisku, że tu może być mowa o odpowiedzialności parlamentarnej ministra. (J.)

odpowiedzialności przed sejmem, ale nie o odpowiedzialności konstytucyjnej.

WYWODY PROF. KRZYŻANOWSKIEGO.

Przeciwko wnioskowi lewicy wystąpił również w obszernym i świetnie skonstruowanym wywodzie prawniczym prof. Krzyżanowski z BB.

Po nim zabrał głos pos. Czapiński z PPS.

O godz. 12-tej w nocy sejm obrad w tej sprawie jeszcze nie zakończył.

Projekty socjalistów i Niemców.

DYSKUSJA NAD AUTONOMJĄ DLA MNIEJSZOŚCI.

Warszawa, 20 marca. (PAT.) Na posiedzeniu komisji oświatowej rozpatrywano wniosek PPS, o projekcie ustawy w sprawie szkolnictwa dla mniejszości narodowych, tudzież wniosek niemieckiego klubu parlamentarnego w sprawie szkolnictwa dla mniejszości niemieckiej w Polsce. Wniosek pierwszy referował poseł Pruchnik. Projekt PPS, stoi na gruncie równouprawnienia i opiera się na autonomii terytorialnej.

Drugi wniosek referował poseł Ulla. Projekt niemiecki opiera się o samorząd kulturalny.

Dyskusja nad tymi wnioskami odbyła się na posiedzeniu łącznie z dyskusją nad zreferowanym już w komisji przez posła Celewiczę wnioskiem posłów klubu ukraińskiego w sprawie szkolnictwa z ukraińskim, białoruskim, względnie litewskim językiem nauczania, względnie wnioskami tego klubu w sprawie programu nauczania w szkołach ukraińskich i uniwersytecie ukraińskim, umieszczonymi na porządku dziennym piątkowego posiedzenia komisji.

Atak opozycji na pos. Polakiewicza

POS. POLAKIEWICZ REZYGNUJE TYMCZASOWO Z PRZEWODNICTWA W KOMISJI ADMINISTRACYJNEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 marca (zo.) Przed porządkiem dziennym dzisiejszego posiedzenia sejmowej komisji administracyjnej przewodniczący pos. Polakiewicz złożył oświadczenie, w którym m. in. oświadczył:

Wobec akcji, wszczętej przez pp. posłów Putka i J. Pawłowskiego przez złożenie w formie wniosku uchwalił podkomisji administracyjnej na plenum sejmu z równoczesnym zadaniem omówienia komisji administracyjnej proszę wiceprzewodniczącego Dębskiego (Klub Narodowy), aby na czas traktowania obu tych spraw w komisji objął przewodnictwo. Jestem przekonany że ten sposób odeprze nieustanne ataki na dobre imię komisji, a pp. posłom Putkowi i Pawłowskiemu stworze subiektywne warunki do większej wiary w skuteczność ich metody pod innym przewodnictwem, chociaż poczynania te spotykają się z zastrzeżeniem ich własnych kolegów klubowych. Jestem głęboko przekonany, że dotąd dobrze pełniłem zaszczytny obowiązek przewodniczenia według mojej najlepszej woli i wiedzy. Zastrzegam sobie zajęcie stanowiska

w tych sprawach po objęciu przewodnictwa przez p. wiceprzewodniczącego Dębskiego.

Na życzenie pos. Polakiewicza przewodnictwo objął pos. Al. Dębski. Pos. Ciołkosz w imieniu PPS. Wyzwolenia i Str. Chłopskiego w odpowiedzi na deklarację pos. Polakiewicza złożył oświadczenie, że zgłoszenie projektu ustaw samorządowych na plenum sejmu w formie wniosku nagłego jest zgodne z regulaminem sejmu, że zgłoszony wniosek nagły nie był wynikiem tylko samodzielnej akcji posłów Putka i Pawłowskiego, lecz wspólnym wnioskiem siedmiu stronnictw. Dalej oświadczenie przypisuje klubowi BE chęć odroczenia załatwienia projektu ustaw samorządowych.

Nad oświadczeniem rozpoczęła się dyskusja, w której dr. Polakiewicz zażądał, że nie złożył urzędu prezesa komisji, lecz tylko usunął się od przewodnictwa na czas debaty nad projektem ustawy konkurencyjnej, z powodu której atakuje go prawica i na czas debaty nad projektami samorządowymi, z powodu których atakuje go lewica.

O PRZEDŁUŻENIE ART. 116

Pod koniec posiedzenia pos. Polakiewicz oświadczył, że po porozumieniu się z marszałkiem sejmu wnoszą, ażeby komisja wzięła na porządek dzienny swego najbliższego posiedzenia projekt ustawy przedłużającej moc obowiązującą artykułu 116 pragmatyki urzędniczej. Moc obowiązująca tego artykułu kończy się z dniem 1-go kwietnia br.

Pos. Putka sprzeciwia się takiemu

PRAGMATYKI URZEDNICZEJ.

nagłemu traktowaniu sprawy i wnoszą, aby propozycje Marszałka sejmu zaakceptować z tem, iż dzisiejszy porządek obrad komisji nie ulegnie zmianie aż do wyczerpania i że sprawa art. 116 wejdzie na porządek obrad jako punkt trzeci.

Wniosek pos. Putka przyjęto wszystkimi głosami przeciwko głosom BB.

Następne posiedzenie komisji w piątek

ZMIANY W ORDYNACJI DO SEJMU ŚLĄSKIEGO.

Warszawa, 20 marca. (zo.) Zgłoszony przez socjalistów wniosek, domagający się zmiany niektórych postanowień ordynacji wyborczej do Sejmu Śląskiego, był dziś omawiany w komisji konstytucyjnej, ponieważ Rząd złożył oświadczenie, iż uważa za wskazane, aby ustawę uchwalili sejm i senat.

Komisja konstytucyjna w drugim i trzecim czytaniu przyjęła zmiany niektórych postanowień ordynacji wyborczej do Sejmu Śląskiego. Według tych poprawek każdy obywatel Rzplitej liczący ukończonych 21 lat, mieszkający przynajmniej od dnia zawiadomienia o wyborach na Górnym Śląsku a niepo-

zbawiony praw, otrzymuje czynne prawo wyborcze.

PROPAGANDA ZA REWIZJĄ TRAKTATU W TRIANON.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 marca. (G) „ATE” do nosi z Bukaresztu, że ministerstwo spraw zagranicznych urzędowo zaoprzecza pogłoskom rozsiewanym przez pewien odłam prasy zagranicznej, jakoby Polska i Rumunia miały zamiar rozpocząć rokowania o rewizję granicy niedaleko trójkąta granicznego Mar marosz. Ministerstwo spraw zagranicznych oświadcza, że wogóle nie myślało nawet o jakiejś rewizji granic i że wiadomości te rozpuszczane są w tym celu, aby wytoczyć sprawę rewizji traktatu w Trianon.

Echem tych pogłosek, jak donoszą z Londynu, jest artykuł „Daily Mail”, w którym fałszywe owe wiadomości wyzyskano w celach agitacji. „Daily Mail” pisze, że jeżeli Polska i Rumunia pragną poprawienia swych granic, to nadchodzi czas, aby mocarstwa, a przede wszystkim Anglia, rozpoczęły pracę nad poprawieniem granic tych państw, które odczuwają na sobie skutki traktatu w Trianon. Jak widzieć, artykuł „Daily Mail” stanowi ogień w całym łańcuchu propagandy uprawianej przez państwa zwyciężone.

RZĄD SHS. W WALCE Z KORUPCJĄ URZĘDNIKÓW.

Białogród, 20 marca. (AW.) Przybożna rada królewska będąca obecnie jedynym ciałem ustawodawczym w Jugosławii, opracowuje obecnie projekt ustawy mającej na celu walkę z korupcją urzędników jugosłowiańskich.

Projekt tej ustawy przewiduje drakońskie środki przeciwko urzędnikom, którzy z chwilą wytoczenia zarzutów mają być momentalnie usuwani z zajmowanych stanowisk. Pozatem przełożeni mają prawo usuwania urzędników prowadzących życie nad stan.

OSUNIĘCIE SIĘ GÓRY.

Wiedeń, 20 marca. (PAT.) W Unterlochen obsunęła się dziś część góry zasypując 4 osoby, które prawdopodobnie poniosły śmierć. Jedna osoba jest ciężko ranna. Na miejsce katastrofy odkomenderowano oddział pionierów, jakoteż wojsko i żandarmerję celem niesienia pomocy.

Z DZIAŁALNOŚCI SĄDÓW PRACY.

Warszawa, 20 marca. (AW.) Uruchomione przed miesiącem sądy pracy w Warszawie zyskały już dość dużą popularność. Liczba spraw rozpatrzonych dotychczas wynosi około 1.200. Większość spraw dotyczy zatargu o wypowiedzenie pracy bez odszkodowania, o urlopy itp. Najwyższy wymiar kary nie przekroczył do tej pory kwoty 100 zł., nie wliczając w to oczywiście ulszczenia kwot nakazanych przez sądy na rzecz poszkodowanych.

POGRZEB ŚP. A. LANGEŁO.

Warszawa, 20 marca. (AW.) Dziś odbył się tu pogrzeb znanego poety i znakomitego tłumacza Antoniego Langego. Nad grobem Zmarłego przemówił Wacław Sieroszewski.

Kto chce mieć zapewnioną przyszłość na dzień jutrzejszy, niech kupuje tylko wyroby krajowego przemysłu.

POPIERAJMY CELE TOWA.

RZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Z DNIA.

BILANS HANDLOWY ZA LUTY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 marca (G.) Według obliczeń tymczasowych Głównego Urzędu Statystycznego bilans handlowy za luty 1929 r. przedstawia się następująco:

Przywieziono 411.198 ton wartości 264.954.000 zł., wywieziono 1.346.770 ton wartości 167.392.000 zł.

W porównaniu do poprzedniego miesiąca nastąpiło zmniejszenie przywozu o 29.898.000 zł., wywozu zaś o 48.442.000 zł. Zwiększenie wywozu oraz przywozu spowodowane jest warunkami natury atmosferycznej, trudnościami transportowymi oraz sezonowymi.

Saldo ujemne bilansu handlowego wynosiło w lutym 97.562.000 zł.

NOWE INSTRUKCJE DLA POLICJI W SPRAWIE STUDENTÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 marca (zo). Ministerstwo spraw wewn. wystosowało do wszystkich wojewodów okólnik, zawierający zarządzenia co do instrukcji policji w sprawie przestępstw, popełnionych przez studentów szkół akademickich. W razie popełnienia wykroczenia wystarczy dla stwierdzenia tożsamości osoby okazanie legitymacji akademickiej. Zatrzymanie może nastąpić tylko wtedy, gdy student nie może się wykazać legitymacją akademicką, lub gdy zachodzi obawa powtórzenia się wykroczeń zakłócających porządek publiczny. W razie zatrzymania studenta musi być zawiadomiony natychmiast rektor. Odbieranie legitymacji studentom jest niedopuszczalne.

ZJAZD PROKURATORÓW W WARSZAWIE.

Warszawa, 20 marca (PAT.) W dniu dzisiejszym, pod przewodnictwem prokuratora Sądu Apelacyjnego Rudnickiego rozpoczęły się obrady zjazdu prokuratorów z okręgu Sądu Apelacyjnego warszawskiego, przy udziale przedstawicieli urzędów prokuratorskich innych apelacji. Zjazd ten poświęcony jest omówieniu zagadnień związanych z wprowadzeniem w życie nowego jednolitego kodeksu postępowania karnego, który zacznie obowiązywać na terenie całego państwa od 1 lipca br.

Minister Car w przemówieniu, wygłoszonym na zjeździe podkreślił doniosłą rolę urzędów prokuratorskich, jaka przypada im w związku z realizacją nowego ustroju sądownictwa i nowej procedury karnej. Obrady zjazdu potrwać prawdopodobnie około 4 dni.

TAJEMNICZY POŻAR W URZEDZIE PODATKOWYM.

Warszawa, 20 marca (PAT.) Ubiegłej nocy wybuchł pożar w lokalu 28 urzędu podatkowego przy ul. Marszałkowskiej. Na wścieczę przez sąsiadów alarm przybyła straż ogólna, która ugasila pożar, przyczem stwierdzono, że ogień powstał z podpalenia. Mianowicie nieznany sprawca podpalił 3 szafy z aktami. Znaczna część ważnych papierów spłonęła. Policja lokal opiekowała i wszczęła dochodzenia celem wyjaśnienia przyczyny pożaru.

ZASYPANY PRZEZ LAWINE NARCIARZ.

Zakopane, 20 marca (AW.) Przeprowadzane na miejscu katastrofy sondowania śniegu drucianymi pretami za zasypałym lawina Józefem Roją dały pozytywne wyniki. Przewodnik latarniowski Wawryczko natrafił pretem na ciało w odległości 15 metrów poniżej miejsca, w którym znaleziono Stasię i po odkopaniu dwumetrowej warstwy śniegu ukazało się ciało zasypanego przez lawinę Józefa Roj. Zwłoki zniesiono przez dolinę Olczyńską do Zakopanego i złożono w domu rodzicielskim. Pogrzeb tragicznie zmarłego narciarza odbędzie się w czwartek.

LAURA LA PLANTE

JAKO SŁODKIE KUSZĄCE

„NIEWINIĄTKO”

w wielkim filmie o przygodach dziewczęcia, które rzucone zostało na śliską drogę życia wielkomię. Od dziś w APOLLO.

Skon marszałka Focha.

Paryż, 20 marca (PAT.) Marszałek Foch zmarł.

Paryż, 20 marca (PAT.) Marszałek Foch zmarł w parę chwil po godzinie 5-tej. Do tego momentu dzień miał przebieg normalny. Gdy Marszałek dostał bardzo ostrego ataku duszności, pielęgniarki wezwały telefonicznie lekarzy oraz księdza z kościoła św. Klotydy, który załedwie zdążył udzielić choremu ostatnich św. Sakramentów. Marszałek był niemal zupełnie nieprzytomny i w chwili potem zmarł — jak się zdaje — bez wielkich cierpień. Wzruszenie, które wywołała śmierć Marszałka Focha wśród ludności Paryża znalazło swój wyraz w zgromadzeniu się tłumów w pobliżu mieszka-

nia Zmarłego. Pierwsi złożyli kondolencje prezydent Doumergue i ministrowie.

Paryż, 20 marca (PAT.) W zakończeniu dzisiejszego posiedzenia Izby, Poincaré oświadczył zebrany, że z głębokim smutkiem musi podać do wiadomości fakt śmierci Marszałka Focha. Wszyscy deputowani — oprócz komunistów — z oznakami wzruszenia powstał ze swych miejsc. Poincaré zaznaczył, że Marszałek Foch był nie tylko wielkim żołnierzem, ale i wielkim obywatelem. Następnie przewodniczący Izby złożył w imieniu zebranych hołd Zmarłemu. Rada ministrów postanowiła urządzać Zmarłemu Marszałkowi pogrzeb narodowy.

100 milionów znikło bez śladu.

WIELKA AFERA KORUPCYJNA W PARYSKIEJ MISJI SOWIECKIEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 marca (G) Z Paryża donoszą: Afera korupcyjna w paryskiej handlowej misji sowieckiej przybiera coraz większe rozmiary. Poza usunięciem 85 pracowników ustąpić dziś musiał b. radca poselstwa Ares, który swego czasu ranny był podczas zamachu na posła sowieckiego w Lozannie Worowskiego.

Badania ksiąg wykazały, że w ubie-

głym roku zakupiono we Francji towarów za 26 milj. dolarów, sprzedano je zaś za sumę 30 milj. dolarów, wobec czego powinna być nadwyżka 4 milj. dolarów czyli okragło 100 milj. franków. Suma ta znikła całkowicie, a oprócz tego instytucja ma 30 milj. franków pasyiwów. Dziś usunięto kilku szefów poszczególnych oddziałów.

Bogaty wybór.

Ceny znacznie niższe.

Szyfony, Zetiry, Welny, Jedwabie, Kapy, Koco, Dywany, Chodniki, Koldry i F. KNAUER i Syn

Lwów, pl. Kapitulny 2.

2256

Konsolidacja towarzystw rolniczych

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 marca (zo.) Na dzisiejszym walnym zjeździe Centralnego Związku Kółek Rolniczych 286 głosami przeciw 106 powzięto uchwałę o połączeniu z Centralnem Towarzy-

stwem Rolniczym. Po przejściu tej uchwały 10 wyzwoleńców, którzy głosowali przeciw uchwale, opuściło demonstracyjnie salę obrad.

O fundusz dyspozycyjny dla ministra spraw wojskowych.

POLEMKA SEN. ROMANA (BB.) Z MARSZ. SZYMAŃSKIM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 marca (zo). W związku z wywiadem, udzielonym przez marszałka Szymańskiego „Kurjerowi Porannemu” a dotyczącym wyników głosowania nad funduszem dyspozycyjnym ministra spraw wojskowych, sen. Roman z klubu BB. nadesłał następującą odpowiedź:

„W wywiadzie z dnia 17 bin. w „Kurjerze Por.” oświadczył p. Marszałek senatu, że we fatalnym głosowaniu nad budżetem ministra wojny zacieżyła doktryna BB, kwalifikując jednocześnie moją odmowę pozyskania dwóch głosów senatorów klubu żydowskiego za cenę poparcia ich rezolucji jako błąd cięższy od przestępstwa. Celem uniknięcia fałszywych wniosków, jakiegostąd w opinii publicznej powstać mogły, chcę w paru słowach wyjaśnić, na czym polega doktryna, na którą powo-dowałem się w danym wypadku.

Istotnie BB. uważa, że w kwestiach dotyczących konieczności i najwyższych interesów państwowych wszelkie targi są bezwzględnie niedopuszczalne. Do takich spraw przedewszystkiem zaliczamy sprawy obrony Państwa, a więc budżet ministerstwa wojny, tembardziej, że budżet ten opiera się na wysokim autorytecie marszałka Piłsudskiego. Najmniej już mógłbym zrozumieć zajęcie w takiej sprawie stano-

wiska handlowego, to też idacym w tym kierunku sugestjom p. Marszałka senatu nie mogłem się poddać, gdyż proponowane lekarstwo było w danym wypadku gorsze od choroby.

W sprawie rezolucji koła żydowskie go BB. dotąd żadnego stanowiska jeszcze nie zajmował. Będą one przedmiotem głosowania na najbliższym posiedzeniu senatu. Czy natomiast głosowaniem swoim sen. Korner i Dawidson przyczynili się do wzmocnienia koła żydowskiego, to jest ich i wyborców sprawa? Wreszcie sadzę, że pomimo zablokowanej większości opozycyjnej w sprawie funduszu ministra wojny, przyznanego na cele obrony w walce ze szpiegostwem, nie będą senatorowie Koerner i Dawidson „silniej szymi od marszałka Piłsudskiego i nie zbedne na ten cel fundusze będą uzyskane”.

Witając ze swojej strony z największym uznaniem uchwałę Federacji Związków Obrońców Ojczyzny, składam na zasilenie funduszu dyspozycyjnego ministra spraw wojskowych 1000 zł. i przeznaczam na ten cel przyznane mi diety za kierownictwo sekcji podziału administracyjnego Państwa przy komisji dla usprawnienia administracji”.

CZICZERIN POWRACA DO MOSKWY.

Moskwa, 20 marca (AW.) Przebywający w jednym z sanatoriów pod Berlinem Cziczierin nadesłał do Politbiura na ręce Stalina list, zapowiadający, iż z udzielonego mu bezterminowego urlopu z pełnienia obowiązków komisarza skorzysta jedynie do 1 lipca, poczem zamierza powrócić do Moskwy dla objęcia urzędowania. Jednocześnie Cziczierin stwierdza, że zamierza przyjąć udział w pracy partii.

List zawiera w dalszym ciągu szereg uwag na temat obecnych posunięć sowieckiej polityki zagranicznej, przyczem Cziczierin akcentuje jej linie wytyczne. Według krążących wersji list Cziczierina sprawił tutejszym kołom partyjnym niespodziankę.

H. FORD W ANGLIJI.

Nowy Jork, 20 marca (AW.) Znany przemysłowiec Henryk Ford opuścił Stany Zjednoczone udając się do Anglii. W tutejszych kołach przemysłowych spodziewają się — w związku z tą podróżą — ostrzejszej konkurencji na rynkach europejskich między wielką fabryką automobilową „General Motors” i „Fordami”.

KRYTYCZNA SYTUACJA W NANKINIE.

Wiedeń, 20 marca (AW.) „Telegraph Comp.” donosi z Nankinu, gdzie odbywa się obecnie kongres narodowy, że sytuacja jest tam bardzo krytyczna. Z Nankinu wyjeżdżają wszyscy obcokrajowcy, w szczególności kobiety z dziećmi do Szanghaju. W ostatnich dniach do portu nankińskiego zawinął krawoznik angielski.

W SOPOTACH NAPADAJĄ NA POLAKÓW.

Gdańsk, 20 marca (AW.) Na przechodzących onegdaj ulicą Morską w Sopotach prof. gimnazjum polskiego w Gdańsku Zawirskiego i prezesa Sokola miejscowego Szulczewskiego napadło dwóch osobników, słysząc, iż rozmawiają po polsku. Drugi wypadek analogiczny zdarzył się tego samego wieczora na Suedstrasse. Kilku osobników zaatakowało grupę ludzi rozmawiających po polsku, jednak wobec energicznej postawy zaatakowanych napastnicy zbiegli.

DALEKO JESZCZE DO POROZUMIENIA.

Paryż, 20 marca (AW.) Przewodniczący komisji rzeczoznawców Joung odbył konferencję z członkami komisji. Jak informuje prasa paryska narazie jeszcze daleko do porozumienia w sprawie kwoty reparacyjnej, która się wyznaczy Niemcom. „Matin” proponuje, aby sprawa została załatwiona drogą arbitrażu w ten sposób, by Joung po wysłuchaniu wszystkich delegatów wydał orzeczenie co do wysokości spłat niemieckich.

REWOLUCYJNOCI Z MONTE CARLO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 marca (G). Z Paryża donoszą: Ze stolicy Monaco, Monte Carlo nadeszły tu wiadomości, że ruch rewolucyjny w księstwie Monaco, przybrał wyraźne cechy antydynastyczne.

Wszyscy uprawnieni do głosowania w liczbie 700 zebrali się ponownie i postanowili zmusić księcia regenta Ludwika II. do abdykacji na rzecz swego zięcia. Wybór nowego władcy ma obowiązywać tylko na 6 miesięcy i to tylko tytułem próby. Gdyby książę nie spełnił w ciągu tego czasu życzeń obywateli Monaco i nie utworzył rządu konstytucyjnego, wówczas Monaco ma być ogłoszone republiką.

Przegląd prasy.

ŻYDZI.

W „Naszym Przeglądzie” czytamy:

Koło żydowskie niejednokrotnie oświadczało, że głosuje przeciw budżetowi tylko wskutek pominięcia w nim elementarnych praw, potrzeb i postulatów ludności żydowskiej. Jeżeli tedy senatorzy żydowscy zgodzili się głosować za pewną pozycją budżetową za cenę przyjęcia czysto teoretycznego dezyderatu o szkolnictwie w sumie jednego miliona złotych, to weszli na drogę kraciowej ugody. Mimo to, i wbrew perswazji p. Marszałka, że jest to ze strony żydów żądanie słuszne, prezes BB sen. Roman odrzucił tę propozycję, wyniosło mówiąc: „Nie targujemy się i nie dajemy lapówek”. Jako, więc słuszny postulat żydowski jest targiem, a zaspokojnie go jest... lapówka? Ładne pojęcia prawne paują w klubie sanacyjnym!

A dalej:

Stała się rzecz charakterystyczna. Najważniejszą, zdaniem sanacji, sprawą woj-skową zaprzepaścił antysemityzm sanacyjny, który uważał interes reakcji za ważniejszy od sprawy obrony państwa.

Oczywiście, że dopóki sanacja stoi na gruncie skrajnego antysemityzmu, utrudni to nie tylko „wielkie”, lecz i „wszelkie” porozumienie z żydami.

CZŁOWIEK WALKI.

W „Kurierze Polskim” czytamy:

Stosunki, jakie się wytworzyły w Polsce po uzyskaniu niepodległości i znalazły swój najpełniejszy wyraz w sejmie ustawodawczym, były bardzo ciężkie i przykre. Podczas gdy jedni kierowali się taką czy inną doktryną społeczną, albo polityczną, inni działali poprostu pod wpływem nienawiści osobistej. I wtedy trzeba było również walczyć nie tylko z wrogiem zewnętrznym, ale i z przeciwnikami wewnętrznymi, którzy w obawie wyboru marszałka Piłsudskiego na Prezydenta Państwa, rozwinięli przeciwko niemu niezmiernie ostrą i gwałtowną kampanię. Była to już jednak nie walka osób czy partii, ale pewnych zasad: z jednej strony zwolenników maksymalnych praw i prerogatyw sejmu, z drugiej zaś człowieka, który, poza temi atakami na swoją osobę, widział także większe, poważniejsze niebezpieczeństwo dla Państwa. Okres ten, to już czas walk o władzę i stanowisko Głowy Państwa.

Wiemy, że w walce tej sejm odniósł zwycięstwo, które okazało się pyrrusowym. Wtedy to na czas jakiś Piłsudski odsunął się od ruciu politycznego, by wkroczyć z wojskiem do Warszawy w maju 1926 roku i zmusić do ustąpienia niedołążne rządy sejmowe, które doprowadziły Państwo do rozstroju politycznego i ruiny gospodarczej. Był to znowu obław tego wyrobionego instynktu walki, prowadzonej w interesie Polski Wprawdzie znaczna część opinii politycznej w Polsce, pomimo zastrzeżeń przeciw krwawemu przebiegowi przewrotu, wypowiedziała się za osobą Piłsudskiego, a Zgromadzenie Narodowe zaaprobowало przez wybór na Prezydenta jego krok, okres walki bynajmniej się nie skończył, albowiem sprawa ustroju, sprawa urządzenia Polski, stała się znowu przedmiotem gwałtownych zmagania. Przeżywamy okres walki o przyszły ustroj Państwa Polskiego. Zasada wzmocnienia władzy wykonawczej, a raczej ogra-niczenia wpływu partii i ich przedstawicieli na życie polityczne, spotyka się z gwałtownym oporem. Sub specie tej walki wysuwa się dziś przez opozycję zarzuty przeciw rządowi i marszałkowi Piłsudskiemu. Jakikolwiek byłby ostateczny wynik tej walki, to jedno stwierdzić można z pewnością, że z planu urządzenia Polski wykreślił Piłsudski bezpowrotnie dawne sejmowładztwo i połączone z tem anarchię, wykreślił z sumienia wszystkich uczciwie i trzeźwo myślących Polaków.

Podjąwszy walkę o niepodległość, prowadził ją z zaparciem siebie i zapalem, dążąc do zdobycia dla niepodległej już Polski niezawisłości zarówno na zewnątrz od polityki mocarstw, jak i wewnątrz od polityki partii.

PROROCTWO.

W „Epoce” czytamy:

W artykule p. t. „O przyszłym wielkim człowieku”, tudzież dodatek do artykułu „O konstytucji powstańczej” („Piełgrzym Polski” z dnia 22 czerwca 1833 r.) zastanawiał się Adam Mickiewicz, jaki będzie przyszły wielki człowiek w Polsce, jaka to będzie postać, jaki charakter, jaki duch. „Niema na to zgody. Rodacy wystawiają go sobie w różnych kształtach, z różnymi atrybutami. Wszystkim pokazuje się naturalnie z mieczem w ręku, ale mu jedni przydają gilotynę, inni drzewo genealogiczne, inni zwój protokołów. Tem uczuciem narodowego oczekiwania przejęty, J. U. Niemcewicz ma nadzieję, że nas jakiś nowy Pizystrat, Kromwel, Cezar lub Napoleon uratuje”.

Inaczej sądził Mickiewicz:

„Ale w historii narodów nie się nie po-

Ogłoszenia do Numeru Świątecznego

„Słowa Polskiego”, który wyjdzie w znacznie zwiększonej objętości i w zwiększonym nakładzie przyjmuje administracja „Słowa Polskiego”

wtarza. Nic nowego nie dzieje się po dawnemu, starami środkami. Wszyscy wspomnieni tu ludzie byli zupełnie oryginalni i jeden drugiego w niozem nie naśladował. Będziemy wiecznie powtarzać rodakom, którzy sposobią się na dyktatorów, a przy najmniej na wodzów naczelnych, ażeby się nie uwodzili naśladownictwem, ażeby w Maciawelu, ani w pamiętnikach Cezara, rewolucji francuskiej, lub Napoleona, nie brali jedynych prawideł postępowania. Tyle można z pewnością powiedzieć, że nasz przysły wielki człowiek, Wojownik, do żadnego z dawnych nie będzie podobny”.

Włec nie dyktator, działający gilotyną, nie pretendent i nie kandydat z „protokółami” w ręku. Oto lasnowidzące „domysły”:

„Jeżeli wolno dalej posuwać domysły, duch narodu polskiego wróży nam, że żaden gatunek pizystracki, ani kromwelski, nie przyjmuje się na ziemi naszej. Jest w narodzie polskim wielkie, głębokie, powszechne uczucie szlachetności, poczciwości i szczeroci. Nigdy intrygant i fałszerz w Polsce popularności nie zyska. Nawet w Europie opinia coraz mocniej w tym duchu przemawia. Jedno imię popularne w Europie, szanowane powszechnie, opozycji nie znalazło: imię Washingtona. Sam Napoleon powtarzał nieraz, że gdyby w

jego mocy było, radby zostać Washingtonem. U nas tak wielkim było i jest imię Kościuszki. Zdaje się, że pierwszym warunkiem przyszłego wielkiego człowieka musi być ta szlachetność charakteru, ta dobroduszość, która Kościuszcze i Washingtonowi zjednała miłość współczesnych i szacunek potomnych”.

Wspominając powrót z Magdeburga, pisze o sobie Józef Piłsudski:

„W przeciągu kilku dni bez żadnych ze strony tego człowieka starań, bez żadnego gwałtu, podkopu, bez żadnych koncesyj, czy to leśnych, czy jakichkolwiek innych, stał się fakt najzupełniej niezwykły: człowiek ten stał się dyktatorem. Wydawał edykty, powszechnie słuchane, rozkazy, które były wykonywane, mianował urzędników wojskowych i cywilnych. Wszystko wtedy zależało od jego dobrej woli, od jego decyzji”.

A po paru tygodniach, kiedy już zebrał się sejm:

„Dla upiększenia mojej pracy, dla honoru i zaszczytu moich dzieci, dano mi miano, które u nas dziecko nieledwie, gdy wymawiać słowo polskie zaczyna, wspomina ze czcią — dano mi nazwę „Naczelnika” imię, które lży wyciska, imię człowieka, który, pomimo że umarł, żyje na zawsze. wielkie imię Kościuszki”.

Wielki budżet małej Reichswehry

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 20 marca. (G.) Z Berlina donoszą: Demokratyczna „Vossische Zeitung” krytykuje wysoki budżet wojskowy Reichswehry, a szczególnie wysokość wydatków na uzupełnienie amunicji oraz kosztowność wielkiego aparatu administracji.

Uzupełnienie amunicji kosztuje przeszło 30 mil. marek, a więc wynosi prawie tyle co wydatki pięciokrotnie większej armii francuskiej, nieskrepowanej żadnymi postanowieniami traktatowymi. Za duży jest również aparat administracji wojskowej, wynoszący dla 100 tysięcznej armii przeszło 2.700 urzędników.

Berlin. 20 marca. (PAT.) Komisja rachunkowa Rzeszy przedłożyła Reichstagowi sprawozdanie o zamknięciach rachunkowych za rok 1928, które stwierdza cały szereg wypadków naruszenia prawa budżetowego. Cały szereg pozaprogramowych wydatków poczyniono bez koniecznego uzasadnienia. Pomiędzy poszczególnymi pozycjami przeprowadzane było wirement niezgodnie z prawem budżetowym. Sprawozdanie podkreśla w końcu, że niejednokrotnie w budżecie stawiano pozycje przekraczające o wiele przewidywane rozmiary.

Nowe kłopoty Anglii w Indiach. Aresztowanie członków Labour Party.

Bombaj. 20 marca. (PAT.) W związku ze spiskiem, wykrytym onegdaj w Meerut policja tutejsza otrzymała polecenie przeprowadzenia 120 rewizji domowych. Przy tej okazji aresztowano trzech przywódców Labour Party, w mieszkaniu których znaleziono liczne książki i druki. W całym mieście podjęte zostały wszelkiego rodzaju środki ostrożności. Policja i oddziały wojskowe utworzyły na placach miejskich

główne punkty strategiczne.

Niezależnie od tego dokonano również szeregu rewizji w Poona, gdzie były przewodniczący kongresu Trade-unionów aresztowany został pod zarzutem uknucia spisku przeciwko królom. W Kalkucie policja przeprowadziła rewizję w 35 mieszkaniach. Aresztowano szereg przywódców Labour Party i skonfiskowano wiele nielegalnej literatury komunistycznej.

Tajanie śniegów nie grozi powodziami.

Lwów. 20 marca. (AW.) Lwowska Dyrekcja Kolejowa (Biuro rozkładu jazdy) informuje, że z dniem 21 bm. podjęto ogólny ruch pociągów na linii Drohobycz - Truskawiec, tak, że w obecnej chwili zamknięta jest dla ruchu jedynie linia wazkotorowa Nowy Łupków - Cisna, znajdująca się zresztą w ręku przedsiębiorstwa prywatnego, które nie chce łączyć na oczyszczenie toru.

Śniegi topnieją normalnie nie zagrażając obiektom kolejowym. Na Wisłoku pod Rudnikami lody zaczynają zlekka pękać. Poziom wody podniósł się tam o 15 cm.

Warszawa. 20 marca. (AW.) Wobec nocnych przymrozków odmrażanie rzek i topnienie śniegów postępuje bardzo wolno i, jak dotąd nie budzi obaw. Rzeki, które już ruszyły jak

pi nagle ocieplenie przy pogodzie słonecznej, groźba powodzi zniknie, lub przynajmniej znacznie się zmniejszy.

Lwów. 20 marca. (AW.) Urząd ruchu informuje, że w dniu 20 bm. zanotowano następujące spóźnienia pociągów dalekobieżnych: Kraków, pociąg 50 minut., Warszawa, pociąg 30 min., Zdobunów 60. Stanisławowski pół godziny, Warszawa, osobowy pół godziny.

Lwów. 20 marca. (AW.) Stacja Meteorologiczna przy Obserwatorium na lwowskiej Politechnice informuje, że dziś o godz. 7-mej rano było -2.6 C, o godz. 13-tej plus 2.8. Wiatr słaby, południowo - wschodni.

Przy przeculeniu, bólach głowy, bezsenności, niedyspozycji żołądkowej, ospałości, przygnębieniu, uczuciu strachu, posiadamy w naturalnej wodzie gorzkiej Franciszka Józefa niezawodny środek pomocy do usunięcia wszelkich zaburzeń przewodu pokarmowego w każdym jego odcinku. Powagi lekarskie przyznają, iż nawet u ludzi w starszym wieku woda Franciszka Józefa działa niezawodnie.

M. SEYDA SKARŻY WOJ. BORKOWSKIEGO O OBRAZĘ CZCI.

Warszawa. 20 marca. (AW.) W Poznaniu rozpoczęła się wczoraj w Sądzie grodzkim rozprawa o obrazę czci. Oskarżycielem jest dr. Marian Seyda a oskarżonym wojewoda poznański p. Piotr Dunin-Borkowski. Jak wiadomo w swojej księdze o „Polsce odrodzonej” b. poseł włoski Tomasini wystąpił przeciw polityce sen. Seydy. O zarzutach Tomasini wspominał w październiku 1928 woj. Borkowski na pewnym przyjęciu. Tem wystąpieniem czuł się sen. Seyda dotknięty i wytoczył skargę przeciw p. Borkowskiemu. Rozprawa odroczona została swego czasu z tego powodu, że podług min. spraw wewnętrznych w tym wypadku zachodzi konflikt kompetencyjny.

Obrony woj. Borkowskiego podjął się adwokat dr. Jeszke, który powołał na świadków b. posła Tomasinię, prof. Sz. Askenazego, b. prezydenta ministrów Kucharzewskiego i sen. Ponsnera. Świadkowie ci potwierdzić mają okoliczności, które przytoczył Tomasini w swojej książce o „Polsce odrodzonej”. Proces ten budzi wielkie zainteresowanie.

Wychodząca w Poznaniu „Gazeta Zachodnia” podaje, że p. Tomasini przy będzie na rozprawie poznańską i osobiście, w charakterze świadka udzieli szeregu wyjaśnień.

13 DZIEŃ CIĄGIENIA LOTERII.

Warszawa. 20 marca. (AW.) W 19-ym dniu ciągnięcia 5-tej klasy Loterii Państwowej padły główne wygrane na następujące numery:

350.000 zł. nr. 171484.
75.000 zł. nr. 64325.
5.000 zł. nr. 21854, 158238.
3.000 zł. nr. 13067 31236 97410 110382 116763.
2.000 zł. nr. 3028 39013 60655 11856 158984.

POGODA W ŚRODE.

Warszawa. 20 marca — (Tel. wł.) Komunikat Instytutu Meteorologicznego w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 21 bm.: Zaciemnienie nieznaczne, na zachodzie większe, z rana miejscami mglisto. — Słabe przymrozki noca, dniem większe ocieplenie. Słabe wiatry miejscowe.

Łużyce jako mniejszość

Praga, w marcu.

Najmniejszą grupą słowiańską Serbowie Łużycy, szczątek potężnego niegdyś szczepu Słowian nadłabskich, cały znajduje się pod władzą obcej państwa wojski. Łużycanie tworzą mniejszość, mimo swej tak niewielkiej liczby, o szczególnym charakterze: będącą całym odrębnym narodem. Jako mniejszość posiadają prawo do korzystania z odnośnych przywilejów art. 113 konstytucji Rzeszy, przyznającego pewne prawa w zakresie używania języka ojczystego mniejszościom narodowym.

Jak wiadomo jednak, Niemcy w praktyce postanowienia owego art. 113 konstytucji nie wypełniają. Jeśli pewne minimum praw, tak bardzo niedostateczne, przyznaje się Polakom (ale już nie mazurom w Prusach Wschodnich) czy Duńczykom, odmawia się ich zupełnie Łużycanom, a także i Fryzom. Niemcy oficjalnie nie chcą przyznać Serbom już, charakteru mniejszości narodowej.

Los takich narodowości, które są w całości zamknięte w obcym sobie organizmie państwowym, t. zn. los narodowości, które nie mogą liczyć na żadne poparcie z zagranicy, jest istotnie najgorszy. Polityka wynaradawiająca prowadzona jest zwykle wobec nich bezwzględnie jeszcze, niż wobec innych mniejszości przez większość innoplemenną.

Domagający się dla swych mniejszości nadzwyczajnych przywilejów Niemcy nie uznają obowiązków u siebie wobec nieniemieckich narodów. Łużycanie niczego innego nie żądali, niż aby mieć mogli te prawa, z których korzystają np. Niemcy w Polsce, choćby część tylko tych praw. Rzeczywistość bowiem jest taka: szkół żadnych, ani początkowych, z językiem wykładowym łużyckim **nie ma wogóle**. Naród liczący dziś jeszcze 160 tysięcy głów **nie ma własnego szkolnictwa zupełnie**. Tylko w pięciu szkołach w Łużycy saskiej dwie lub trzy godziny poświęca się w tygodniu na naukę łużycką (cała reszta odbywa się po niemiecku). Nauczyciele są nadto nieprzygotowani, bo w seminariach nauczycielskich gramatyki łużyckiej nie wykładała. Także niestety, wynaradawia i Kościół, pod hasłem „katholisch sein — heisst deutsch sein“ (!) księży Łużyczan wysyła się daleko z kraju.

Wystarczy porównać położenie Niemców w Polsce, w Czechosłowacji czy Jugosławii z opisaną sytuacją Łużyczan, aby przejść do wniosku, że państwa słowiańskie mają możność postarać się o to, aby smutny los najmniejszego narodu słowiańskiego polepszyć się choć trochę. Jak wiadomo, przyznać Niemcom w Polsce i Czechosłowacji prawa językowe znacznie przewyższają to, do czego są oba te państwa zobowiązane przez traktaty pokojowe. Mniej poniekąd, niż np. u nas, ale także jeszcze więcej niż traktat o mniejszościach przewiduje, posiadała Niemcy w Jugosławii. Pod koniec ub. r. domagali się oni nowych przywilejów, na co prasa serbska zupełnie słusznie wskazała na los Łużyczan, dowodząc, że dopóki się on nie polepszy, Niemcy prawa do żądań żadnych nie mają. Najwyżej niech mniejszości niemieckie państw słowiańskich wpłyną na rząd berliński, by w pełni stosował ów art. 113 konstytucji i do Łużyczan. **Moment ten zasługuje na baczną uwagę wszystkich rządów słowiańskich**, w chwili gdy Niemcy perfidnie wytaczają sprawę mniejszościową na forum międzynarodowym.

Oto bezpośrednio przed ostatnią sesją Rady Ligi Narodów, dziennik łużycki, budziszyński „Serbske Nowiny” napisał (nr. 46): „My Serbowie Łużycy, wołamy głośno o pomoc, ponieważ nie chcemy wyginać. W Genewie będzie się teraz mówiło o prawach lu-

dzkich mniejszości, a u nas w Łużycy będzie nauczyciel pruski nadal gorliwie i systematycznie germanizował dzieci łużyckie”...

Kilka miesięcy temu stał przed sądem publicysta łużycki Jan Skala, który powołując się na ów artykuł 113 konstytucji Rzeszy zaczął w sądzie mówić po łużycku, urzędowo mu oświadczone, że art. 113 nie dotyczy Łużyczan, ponieważ nie są oni mniejszością, ale tylko ludem mieszkającym od stu lat w Niemczech (!).

Związek towarzystw łużyckich „Domowina” wysłał ostatnio nowe obszernie memorandum do rządu Rzeszy, żądając dla siebie tychże praw szkolnych — które przyznano Polakom i Duńczykom w Niemczech. Ciekawe, jaką drogą będą się Niemcy starali od tego obowiązku moralnego wykreślić. Kwestia praw kulturalnych Łużyczan musi wszak także znaleźć się na forum międzynarodowym a ująć się za nią muszą inni Słowianie! **h-k-b-l.**

Właściwy nastrój

podczas Świąt Wielkanocnych panuje w rodzinie tylko wówczas, gdy wszystkie przygotowania odpowiedni dały skutek. Przedewszystkiem musi udać się **pieczywo**. Dlatego radzimy nie ryzykować swych dobrych i obfitych przypraw, lecz użyć do pieczenia **D-ra Oetkera proszek „Backin”**, który tak samo jak **D-ra Oetkera proszek budyniowy, cukier waniliowy, mączkę „Gustin”** i t. d. otrzymać można zawsze świeże w wszystkich sklepach.



Dr. A. Oetker, Oliwa

W Anglii o korytarzu pomorskim.

Czołowy dziennik londyński „Times”, który ma ten chwalebny, a w polskiej publicystyce niestety tak rzadko stosowany zwyczaj, że stara się swoim czytelnikom dać możliwie obiektywny materiał faktyczny, a potem dopiero osądził go ze stanowiska swojej polityki — ukończył niedawno serię artykułów swego berlińskiego korespondenta na temat niemieckopolskich problemów granicznych.

Korespondent ów, zwiedzivszy Śląsk, Gdańsk, Prusy Wschodnie i województwo pomorskie, sformułował rezultat swych badań w sposób, świadczący, że potrafił ująć kwestję z prawdziwego i sprawiedliwego punktu widzenia.

Zdaniem jego pod względem politycznym sprawa cała znajduje się na martwym punkcie. Byłoby marzeniem zupełnie bezpodstawnym przypuszczać, że Niemcy kiedykolwiek zdecydują się na Locarno wschodnie i na uznanie obecnego status quo. Tak samo Polska jest zdecydowana nie rezygnować z niczego, co jej przed dziesięciu laty przyznał Traktat Wersalski. Polityczni realisci wyrażają pogląd, że jeśli nie zmienia się obecne stosunki w północnej Europie centralnej, gdzie zaznacza się atmosfera wybitnie wojenna, Niemcy prawdopodobnie pewnego dnia przemocą obsadzić korytarz.

Również należy się z tem liczyć, że Polska, która ma podobnie naprężone stosunki z Rosją jak z Niemcami, będzie kiedyś zrewidować swoją granicę wschodnią, która jest zupełnie nie do utrzymania. W obecnym momencie jest co prawda rzeczą nieprawdopodobną, aby Niemcy lub Polska miały jakiegokolwiek plany agresywne na najbliższą metę. Jest jednakże prawdą, że nieufność wobec Niemiec i obawa przed nimi są głównym motorem ruchu militarnego w Polsce.

Od ludzi spokojniejszych słyszał korespondent angielski zdanie, że jedynym rozwiązaniem, któreby mogło zapobiec nowej wojnie, byłoby doprowadzenie do skutku odprężenia gospodarczego. Za najlepsze rozwiązanie problemu korytarzowego uważa się w Niemczech zwrot korytarza i Gdańska Niemcom, przy równoczesnym przyznaniu Polsce swobodnego komunikowania się z morzem. Wskazują tam, że Czechosłowacja i Szwajcaria nie

mają bezpośredniego dostępu do morza i że Czechosłowacja ze swoich praw przyznanych jej w porcie hamburskim zupełnie jest zadowolona.

Na to słusznie odpowiada autor, że argumentu tego nie można zastosować do korytarza polskiego, ponieważ ów już od lat dziesięciu do Polski należy (no i swym układem ludnościowym tę przynależność usprawiedliwia — przypisek Red.). Ponadto doświadczenia ostatnich lat zachwiały bardzo zaufaniem Polski do układów z Niemcami.

Jeszcze z innym projektem rozwiązania tego trudnego problemu spotykał się korespondent angielski w czasie swych podróży. Byłaby nim internacjonalizacja korytarza. Takie załatwienie Niemcy uważałby wprawdzie za pożądaną poprawę, widzieliby w niem jednak tylko stadium przejściowe do przywrócenia suwerenności niemieckiej.

Sam korespondent widzi sedno problemu w jego stronie ekonomicznej, a w szczególności w kwestji aprowizacyjnej i uważa, że jeśli trudności ściśle gospodarcze zostaną usunięte, to zagadnienia graniczne uregulują się same przez się.

Ten pogląd jest niewątpliwie zbyt optymistyczny. Wprawdzie bowiem sprawiedliwy dla obu stron układ handlowy polsko-niemiecki doprowadziłby niewątpliwie do znacznego odprężenia w stosunkach wzajemnych, zaznaczyć jednak należy, że Niemcy najpierw o takim sprawiedliwym układzie handlowym bynajmniej nie myślą, a powtóre, że w ich apetytach na korytarz większa jeszcze rolę, niż względy gospodarcze, odgrywa ich szowinizm narodowy.

Pozatem artykuły „korytarzowe” „Times’ów” są zupełnie słuszne. Doniosłe ich znaczenie polega na tem, że pretensje Niemców do odzyskania korytarza uznają za nieusprawiedliwione i że demaskują złą wolę Niemiec, stwierdzając, iż przygotowują się do odebrania korytarza w sposóbny czy siłą przemocą.

Gdyby podobne artykuły w poważnej prasie zachodniej częściej się pojawiały, ostudziłoby to może nieco optymizm tych polityków, którzy godzą się na przedterminową ewakuację Nadrenji.

Z ruchu wydawniczego.

* Tęcza. Treść zeszytu II-go: Od Redakcji. — Oczekiwanie na hasło, J. Quetschego. — Zygmunt Kislewski. K. — Leon Dolżycki, J. Mrozińskiego. — Listy z Włoch, G. Lawiny. — Myśli, Piotra Skargi. — Gorkonda i Gehenna, J. Kilar-skiego. — Z pracowni artysty u Romana Olneyki, J. E. Skłwskiego. — Na modrej lagunie, Z. Rabskiej. — Jedna z metod współczesnej kryminalistyki, Jot. — a... kurtuazja? Jot. — Światłocienie. — Wśród książek. — Ze sceny. — Z wystaw. — Kronika. — Do ucha. — Świat wczoraj, dzisiaj, jutro. — Powieść i nowela: Doktor Paweł (4), Z. Kislewskiego. — Cien nad falami (dok.), E. Zegadłowicza. — Psia wyrocznia (5), G. K. Chestertona. — Odkładka, A. Makarewicza.

* „Biuletyn Urzędniczy”, organ Związku Stowarzyszeń Urzędników Państwowych i Samorządowych z wykształceniem akademickim (Warszawa, Kredytowa 16 m, 25) Nr. 1—2 styczeń—luty 1929, wykazuje niezwykle postęp w rozwoju, odpowiadający doniosłości zagadnień, jakie chwila obecna wyłoniła przed światem urzędniczym, nie tylko pod kątem widzenia interesów zawodowych, ale przede wszystkim ogólnopństwowych. Zarówno w artykule p. t. „Najpilniejsze zadania nasze”, jak w następnym p. t. „Morituri”, wskazano na złąbne dla Państwa skutki niedoceniania wysokiego, umysłowego i etycznego przygotowania kandydatów do służby państwowej. Pod wymownym tytułem „Nie czekajmy, aż nas życie zmusi”, p. A. L. podaje zasady racjonalnej budowy polityki osobowej w administracji wedle pracy (z r. 1843) Edwarda de Laboulaye: „De l'enseignement et du noviciat administratif en Allemagne”. Ze dobór osób w państwowej administracji nie powinien odbywać się żadną miarą przez zapełnianie władz cywilnych wojskowymi, wykazuje artykuł p. t. „Ogółanie armji”. Sprawa poprawy bytu zajmuje się w sposób sentymentalny p. S. W. w artykule p. t. „W noc sylwestrową”. Następnie wspaniały, pod względem trafności w ujęciu problemu i dosadności artykuł p. Tadeusza Bigl p. t. „Syndykalizm urzędniczy” (przedruk ze „Słowa Polskiego”), poczem p. Jan Norbert Aker w sposób jasny i logiczny mówi o prawie łaski odnośnie do przestępstw dyscyplinarnych funkcjonariuszów państwowych. Bardzo trafne uwagi o wadliwym stanowisku Ministerstwa Skarbu wobec sprawy katastrof gruntowych zawiera artykuł p. t. „Co robić z katastrofą gruntową”. P. Leon Babiński w artykule p. t. „Postępy prawa lotniczego na terenie międzynarodowym” podaje historię źródeł tego prawa (konwencji), poczem następuje „Przegląd prasy” codziennej i periodycznej z bardzo ciekawymi spostrzeżeniami i wreszcie sprawy organizacyjne.

Imponujący zeszyt ten powinien znaleźć się w ręku nie tylko każdego urzędnika, lecz wszystkich tych, którzy interesują się biegiem spraw publicznych, a tembardziej tych, którzy nań wpływ mają.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Wozy asenizacyjne
KUNZ LWÓW, Telefon 1—96.
Króla Leszczyńskiego 41.
n.1785

OSTATNIE NOWOŚCI
w sukniach, płaszczach
i kostiumach
przywiozła z zagranicy
BRONISŁAWA CITRONOWA
Lwów, Konopnickiej 4. Tel. 50-19.

KONKURS.

Gmina miasta Kałusza ogłasza niniejszym konkurs na posadę **Kierownika Prywatnego Gimnazjum miejskiego w Kałuszu**. Posada do objęcia natychmiast, warunki wedle umowy. Pemięszkanie kawalerskie zapewnione. Termin do wnoszenia podań zakreśla się do dnia 31 marca 1929.

2345n
Burmistrz.



NAJSMACZNIEJSZE DO HERBATY

Budżet.

Toczące się obecnie w ciałach prawodawczych rozprawy budżetowe ka-
żda przyjrzyć się bliżej ciekawemu za-
gadnieniu budżetów w ogóle.

Geneza tego słowa jest dość oryginalna. Pochodzi ono od normńskiego wyrazu „budget”, co znaczy — worek skórzany, i sięga czasów średniowiecza, gdy normalscy nałęczycy zawładnąwszy Anglią, narzucili jej swe zwyczaje, wpłynęli na zmianę ustroju państwowego i na rozwój języka. Otóż angielski kanclerz skarbu, zdając przed parlamentem doroczne sprawozdanie ze stanu finansów państwa, przynosił do Izby skórzany worek z pieniędzmi. — Stopniowo wyraz „budget” przeszedł z worka stawianego przez kanclerza na nową przezeń wygłaszana, a później na prawo normujące dochody i rozchody państwa.

Oczywistą budżetów była Anglia. — Pierwotnie jednak budżety ograniczone były do prostych sprawozdań i rachunków, dotyczących się, notabene, tylko najważniejszych pozycji gospodarki pieniężnej państwa. Pierwszym możliwie pełnym budżetem, zawierającym niemal kompletny obraz stanu finansowego kraju, było słynne sprawozdanie francuskiego ministra skarbu Neckera w roku 1781, które otworzyło społeczeństwu francuskiego oczy na katastrofalny stan państwa i przyspieszyło Wielką Rewolucję. Dopiero jednak w ostatnim stuleciu wypracowano ostatecznie sposoby prawne sporządzania budżetów. Budżet odtąd stał się nie tylko pierwszorzędnym czynnikiem regulującym życie gospodarcze i finansowe kraju, lecz również zasadniczą bronią, zapomocą której przedstawicielstwo każdego narodu kierować może rządami państwa.

We wszystkich niemal państwach budżet układany jest na jeden rok, tylko niektóre mniejsze państewka układały go na dwa — trzy lata, a Bawaria — nawet na sześć! Zwyczaj parlamenty rozpatrują szczegółowo wszystkie pozycje projektowanych wydatków i dochodów, jedynie tylko parlament angielski zezwala, aby raz uchwalony przez prawo rodzaj dochodu i nadaj, bez specjalnych ustaw izby, mógł być ściągany. Podobnie w rozrachunkach Anglii posiadają t. zw. „budżet stały”, przewidujący stałe wydatki na dłuższy okres czasu. Tyczy się to takich pozycji, jak wydatki na oprocentowanie i amortyzację długów państwa, listę cywilną króla, na apanaże rodziny królewskiej, sady etc. K.

Prasa zagraniczna o Powszechnej Wystawie Krajowej.

Zagranica interesuje się żywo Powszechną Wystawą Krajową w Poznaniu, czego dowodem są liczne notatki i artykuły o Wystawie w pismach zagranicznych.

Nawet pisma niemieckie, które przecież nie pomijają żadnej sposobności, aby pomniejszyć w oczach czytelników swoich znaczenie Wystawy, muszą od czasu do czasu podnieść jej znaczenie dla polsko-niemieckich stosunków gospodarczych. Przed kilkunastu dniami n. p. znany tygodnik turystyczny, wychodzący w Berlinie, p. tyt.: „Europa auf Reisen”, opublikował dłuższy artykuł o Powszechnej Wystawie Krajowej, zaopatrzony ilustracjami, przedstawiającymi gmachy wystawowe, w którym zachęca do gremialnego zwiedzenia tej gospodarczej manifestacji polskiej.

W prasie austriackiej notatki o Powszechnej Wystawie Krajowej są dosyć często bardzo dla Wystawy przychylnie. Ostatnio notatkę taką zamieściła wiedeńska „Neue Freie Presse”. Często w pismach swoich obszernie informują zarówno o Powszechnej Wystawie Krajowej, jak i o zjazdach wszechsłowiańskich, które podczas wystawy się odbędą, głównie o zjeździe śpiewaczym i zlocie sokolim.

Przytaczamy tu głos jednego z prowincjonalnych dzienników czeskich („Obcanske Listy”), jako niezmiernie charakterystyczny, który w ten sposób zachęca do wjazdu na Wszech-

słowiański Zjazd Śpiewaczy do Poznania:

„Słowiański zjazd odbędzie się w roku bieżącym w Poznaniu, w mieście, które cierpiało pod stopą niemiecką. Jak widzimy, Polacy nie boją się pokazać swoim sąsiadom, których manifestacją zjednoczenia niemieckiego odbyła się w Wiedniu pod firmą śpiewacza, że Słowianie są zjednoczeni i mocni. Odpowiemy na niemiecki zjazd śpiewaczy w Wiedniu i pokażemy światu, że Słowianie stają się niemiłosierni na ziemi swych ojców...”

Jak widzimy, zwiedzenie Poznania i Powszechnej Wystawy Krajowej, oraz uczestnictwo w zjazdach słowiańskich jest dla Czechów nie tylko atrakcją, ale nakazem patriotyzmu.

Prasa francuska również często i obficie pisze o P. W. K., a szczególnie prasa Francji południowej, zwracając głównie uwagę na momenty natury ekonomicznej, np. „Le Depeche”, dziennik wychodzący w Tuluzie, zamieszcza ostatecznie — obszerny artykuł na ten temat. Nawet prasa angielska, szczególnie gospodarcza, nie pomija Wystawy milczeniem. W tych dniach notatka informacyjna o Powszechnej Wystawie Krajowej pojawiła się w „Chamber of Commerce”, organie oficjalnym londyńskiej Izby Handlowej.

Głośno więc zagranicą o naszej wielkiej imprezie narodowej, niestety nie są zatem uwagi niektórych pism polskich, że zagranica nie o Powszechnej Wystawie Krajowej nie wie.

mu, położonego na Piazza del Risorgimento, naprzeciwko dawnych murów rzymskich. W każdym razie zarząd nowej posiadłości papieskiej łącznie z cywilnym zarządem miasta Rzymu okazuje dbałość o wyszukanie pomieszczeń dla wysiedlanych, którym też z tego tytułu żadna nie dzieje się krzywda.

Ze świata.

+ Unia zdetronizowanych monarchów. W epoce wszelkiego rodzaju związków zawodowych nie należy się zanadto dziwić, że dość liczni dynastowie, którzy wskutek wojny i wydarzeń powojennych utracili trony i apanaże — również pragną połączyć się dla obrony swych interesów, które nie tylko wymagają obecnie obrony co do zdolności fantazjowania na temat przyszłych losów świata. Ma to być unia zdetronizowanych monarchów o patetycznej nazwie „ligi świętej”. Zadaniem ligi ma być przywrócenie monarchii w Rosji, Niemczech i na Węgrzech. Co ciekawsze, że inicjatorem ligi nie jest bynajmniej eks-król, ani monarchiści węgierscy, lecz pretendent do tronu Romanowych, wielki książe Cyryl Władimirowicz.

+ Ludność Londynu przewyższa czterokrotnie liczbę mieszkańców Litwy. Liczba mieszkańców Londynu przewyższyła w tych dniach 8,000,000 czyli, że Londyn posiada dziś ludzi czterech razy więcej niż miniaturowe państewko Litwa.

Liczba przejazdów autobusami, kolejami podziemnymi, tramwajami itd. wynosiła w r. 1922 około 166 przejazdów na każdego mieszkańca, gdy w roku bieżącym wyniesie już według dotychczasowych nieukończonych jeszcze obliczeń około 500.

+ Głośny bankier amerykański — Polakiem. Jedno z pism polskich w Stanach Zjednoczonych podaje, że znany bankier amerykański Clarence Dillon, który finansował szereg pożyczek dla państw europejskich, a między innymi i dla Polski — jest z pochodzenia Polakiem, synem emigranta Samuela Łapowskiego, który w r. 1882 wyemigrował do Stanów Zjednoczonych, naturalizował się tam i przyjął nazwisko Dillon.

Dr. Tadeusz Kasprzycki

nr 1033

dentysta

ordynuje stale osobiście
Lwów, ulica Romanowicza 1. 3.
przedłużenie ul. Akademickiej.

Wysiedlanie z Citta Del Vaticano.

Rozpoczęło się już wysiedlanie z pałacu Piusa X przy Belwederze, oraz ze strefy dookoła vicolo Scaccia tych mieszkańców, którzy, nie mając praw do obywatelstwa watykańskiego, szukają innego miejsca zamieszkania. D. 10-go marca wieczorem liczne wozy ciężarowe zajęły przed domy, aby przewieźć sprzęty i rzeczy wysiedlanych na nowe siedziby, oddane do ich dyspozycji domów ludowych, która wyznaczyła na ten cel nowe domy mieszkalne, wzniesione w dzielnicy Garbatella. Pierwotnie zamierzano opróżnić również od razu z lokatorów kompleks budynków, w których mieszczą się liczne szkoły dla chłopców i dziewcząt. Domy te wystawione z polecenia

Piusa X przy ulicy della Porta Angelica, należą oczywiście obecnie do Citta del Vaticano, mimo to postanowiono za czekać z opróżnieniem ich do końca czerwca, aby dać możność rzeszom uczniów i uczenie szkół przeniesienia się od przysiężnego roku szkolnego do nowego wyznaczonego dla szkół tych pomieszczenia w dawnych koszarach Serristori. W budynkach tych jednak urządzone zostaną tylko szkoły dla chłopców, dla ośmiuset dziewcząt ze szkół obecnych na Porta Angelica nabyty został specjalny gmach przy Porta Cavalleggeri. Zarząd Citta del Vaticano wyraził życzenie nabycia również dla mieszkańców, których wypadnie z konieczności wysiedlić z Wielkiego Do-

W. FRANTZ.

3)

The miraculous powder

(CUDOWNY PROSZEK)

humoreska fantastyczna napisana od ręki.

(Ciąg dalszy).

Mr. Black skłonił się uprzejmie. Zerwała się burza oklasków. Tym był rozmówczym i mimo braku miejsca i powietrza okrzykom nie było końca. Wołano: bis! bis!

Wówczas na podium wstąpił Mr. White mówiąc głośno i ilegmatycznie:

— Pshaw! Rozejście się w spokoju. Inżynier Black jest wyczerpany i absolutnie wykłada powtarzać nie będzie.

Ale publika nie ustąpiła, cała sala hu-

czała: bis! bis!

Twarz Johna White'a ani drgnęła

podniósł tylko głos o pół tonu wyżej i zawołał:

— Panie i Panowie! cierpliwości.

Inż. Black zasadzi swoją mowę; po po-

znanym czasie usłysze 144 identycz-

nych mów.

— Mało! Bardzo mało — ryczała sala.

— Nie skończyłem jeszcze — oznajmił spokojnie przyjaciel wielkiego wynalazcy — każdą z tych mów zasadzi się znowu i wówczas 144X144 otrzymamy 20,736 wykładów. Każdy z tych wykładów zasadzi się znowu a wówczas 20,736X144... Mr. White wziął ołówek do ręki, sala zaczęła się opróżniać.

Gdy Dick dziękował Johnowi ten unosząc brew do góry rzekł: — Kiwnięm publiczność dzięki tobie. Opuśćcieś bowiem 3-cią regułę.

— ?
— Rzecz niematerialna zasadzona być nie może.

CZĘŚĆ II. SKANDALICZNA.

1. Trójkątne pudełka.

W kilka miesięcy potem Trust M. P. zawiązany dla rozpowszechnienia wynalazku inż. Black'a, rzucił na rynek światowy ogromną ilość blaszanych trójkątnych pudełek o wiele mówiącej etykietce:

The miraculous powder.

I rozpoczęła się sensacja jakiejś

świat nie pamięta od czasów stworze-

nia starej ziemi. Ludzie poszaleli na punkcie cudownego proszku. Niestety dochodziło na tem tle do dramatów i tragedii.

Wiedziono jak w wielkich miastach trudno o kawałek ziemi — a cudowny proszek bez ziemi był nie do użycia. Wszystko więc co żyło zapragnęło mieć choć grządkę, choć metr kwadratowy gruntu.

Towarzystwa parcelacyjne robiły kolosalne interesa, cała ziemia przybrała wkrótce wygląd terenu zajętego przez poszukiwaczy złota, działka obok działki, a obok tej działki jeszcze jedna działka.

Po księgarniach pojawiły się książki, broszury, obszernie dzieła i specjalne pisma poświęcone cudownemu proszkowi i jego zastosowaniu w życiu.

Szał opanował ludzi. W kinach grano komedje i dramaty osnute na tle cudownego proszku, tak samo w teatrach i kabaretach. Panie zaczęły się czesać a la cudowny proszek, panowie nosili krawaty w kolorze cudownego proszku, restaurator robił zrazy z sosem a la cudowny proszek, słowem proszek na proszku jechał i proszkiem poganiał.

Trust M. P. zbijał majątek. Mr. Black i Mr. White jako dyrektorzy,

nie wiedzieli co z pieniędzmi zrobić. Wynalazca syty powoli zaczął dopadać w spleen.

2. Wzruszające listy.

W „News Wiener Journalu” była rubryka poświęcona specjalnie dowodom uznania za znakomity skutek jaki osiągnięto dzięki proszkowi z trójkątnych blaszanych pudełek.

Mały dzieciak pisał: Posadziłem cynowego żołnierza w ogródku i teraz mam już cały pułk żołnierzy. Cieszę się bardzo i tato też i mama też i Kasia także.

Okieć głowa rodziny pisał: Mam sześcioro dzieci i małą pensję. Nigdy nie mogłem się zdobyć na kupienie dla wszystkich obuwia. A dzisiaj po kupieniu jednej pary i użyciu cudownego proszku jestem zaopatrzony wraz z rodziną na całe życie.

Pewna pani pisała: Miałam bardzo ładny i szykowny kapelusz, który bałam się nosić na niepogodę, aby się nie zniszczył. Zakopałam go przeto do ziemi używając: „The miraculous powder”. Dzisiaj mogę się już nawet kapać w tym kapeluszu, bo mam 144 takich samych sztuk i musiałam sobie aż dwie nowe szafy na nie dokupić.

(C. d. n.).

Wiadomości bieżące.

21
Marca
1929

Czwartek

Benedykta
Jutro: 7 bol. NPM.
Wschód słońca 5:41
Zachód 17:54

TEATR WIELKI.

Czwartek o godz. 4.30 „Powrót Taty”, baśka sceniczna (dla najbiedniejszych m. Lwowa).

Czwartek o godz. 7.30 „Borys Godunow”, opera (40 proc. zniżki).

Piątek o godz. 7.30 „Dwa panowie B.”

Sobota o godz. 3.30 „Książę Marek”, przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

O godz. 7.30 „Dwa panowie B.”

TEATR MAŁY.

Czwartek o godz. 7.30 „Murzyn Warszawski”, komedia A. Slonimskiego.

Piątek o godz. 7.30 „Murzyn Warszawski”.

Sobota o godz. 7.30 „Murzyn warszawski”.

KINOTEATRY.

Apollo: „Laura la Planie jako Niewiniątka”.

Casino: „Królowa półświatka”.

Chimera: „Złoty magnes”.

Kopernik: „Arcyzłodziej z Damażku”.

Lew: Lil Dagover we filmie w „Wierze Paryża”.

Marysińska: „Arcyzłodziej z Damażku”.

Palace: „Przez grzech do szczęścia”.

Promień (na Zniesieniu): „Golgota”.

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Piątek 22 marca: XIV. Koncert mistrzowski. Emanuel Feuermann, wiolonczelista.

2294

==*

— Na dochód najbiedniejszych m. Lwowa,

pod protektoratem p. Wojewodziny hr. Go

łuchowskiej, daje dziś Teatr Wielki o godz.

4.30 popoł. dla młodzieży i młodzieży szkolnej

„Powrót Taty”, czarującą baśkę, opartą na

na tle przepięknej ballady A. Mickiewicza,

w układzie Benedykta Hertza i Wandy

Tatarkiewiczówny. Zajmujący się tem Komitet

z Pania Wojewodzina na czele przygo-

totował dla miłośników spektaklów

przedstawienia mnóstwo pięknych niespo-

dzianek. Bilety po cenach popołudniowych

do nabycia w kasach teatralnych i w skle-

pie „Delice” przy pl. Mariackim.

— 40 proc. zniżki przeznaczyła Dyrekcja

Teatru na dzisiejsze przedstawienie wspania-

listy opery Mussorgskiego „Borys Godu-

now”, pragnąc w ten sposób dać możność

zapoznania się z tem niesłychanie intere-

sującym dziełem muzycznym szerszym się

rom publiczności. W przedstawieniu udział

biorą: primadonna opery p. Franciszka

Platówna w partii Mniskówny, i p. Ed-

mund Piłski w partii tytułowej, oraz pp.

Hinglerówna, Pankiewiczowa, Popowiczowa,

Wilkoszewska, Bender, Bykowski,

Jeleński, Kapuściński, Kielarski, Morona,

Szymonowicz i Tarnawski. Przy pulpicie

kapelmistrz Leszczyński.

— „Książę Marek”, wspaniały poemat

dramatyczny J. Słowackiego, zapowiadany

na popołudniowe przedstawienie sobot-

nie dla młodzieży szkolnej, odbędzie się

nie jak dotychczas zapowiadał komunikat

o 3-ciej tylko o 3.30 popołudniu.

— Teatr Mały gra w dalszym ciągu dziś

i codziennie z rekordowym powodzeniem

świąteczną komedię Slonimskiego „Murzyn

warszawski”.

==*

— Akademia poselska w sprawie rewizji

Konstytucji. W niedzielę 24 bm. o godz. 6

wiecz. odbędzie się w sali ratuszowej Aka-

demia poselska, poświęcona rewizji Konsty-

tucji. Referować będą posłowie Jan Pił-

sudski, Marja Jaworska, dr. Loewenherz i

dr. Zdzisław Stróński.

— Polska-Francuska Izba Handlowa.

Ważne zgromadzenie Oddziału Lwowskie-

go P. F. Izby Handl. odbędzie się w po-

niiedziałek 25 bm. o godz. 7 wiecz. w lo-

kalu Pol. Bku Przemysłowego we Lwo-

wie, ul. 3-go Maja 9.

— Towarzystwo Naukowe we Lwowie.

Ważne zgromadzenie członków czynnych

odbędzie się w czwartek 21 bm. o godz. 5

popoł. w gmachu nowego Uniwersytetu

(sala Unji Lubelskiej). Porządek dzienny:

Sprawy bieżące, 2. Sprawozdanie Komisji

rewizyjnej z zamknięcia rachunków za rok

1928 (ref. prof. dr. Twardowski), 3. Budżet

na rok bieżący, 4. Wybory członków czyn-

nych, 5. Wnioski członków.

— Staremiem Kola Pań Politechniki Lwo-

wskiej odbędzie się dziś (czwartek) o go-

dzinie 7 wiecz. w sali IV-tej na Politechni-

ce odczyt prof. dr. Stanisława Fryzego p.t.

„Światło elektryczne” z demonstracjami.

Bilety w cenie po 1 zł. i po 50 gr. do na-

bycia w dniu odczytu przy wejściu na salę

Lwów pamięta!

W dziesiątą rocznicę przybycia z odziecia kompanii poznańskiej.

Mija właśnie dziesięć lat od tego dnia niezapomnianego, w którym w mury miasta obleganego, pozbawionego światła, wody, środków żywności, zalewanego potokami morderczego żelaza, pozostającego jeszcze pod przynętą wrażeń strasznego wybuchu koło dworca kolejowego — wmaszerował, będący awangardą nadchodzącej z odsiecia armii śp. gen. Iwaszkiewicza, oddział bohaterów Wielkopolan.

„Kompania poznańska - lwowska” (taka bowiem była jej urzędowa nazwa) sformowana spontanicznie na skutek interwencji Paderewskiego i bohaterów pamięci śp. Aleksandra Skarbka, zanim do Lwowa się przedarła, przeżyła już krwawy chrzest pod Gródkiem Jagiellońskim, pozostawiając na polu chwaly zabitych i rannych, Spieszno jej było do legendarnego już swemu bojom miasta. Z zacięciem i odwagą też szli się do wmarszu Wielkopolan, przybywszy na dworzec. Cóż dopiero miasto! — Wieść poszła po Lwowie lotem błyskawicy. „Poznańczy we Lwowie!” I mimo znanego każdemu niebezpieczeństwa, ulice, któremi kompania przechodziła z dworca do kwatery przy ul. Krasieckich — zaroily się natychmiast tłumami mężczyzn, kobiet, dzieci. Wzruszenie było ogromne, radość dumą i podziw odkrywały głowy, wyciągały ręce kochające na powitanie braciom z nad Warty. „A przecież nas nie opuścili, a przecież przyszli pomóc w niedoli” — szeptały zahartowane w cierpieniu usta Lwowian i serca tajały miłością. Żywy cud zespolenia dwóch kresowych ziem po wieku niewoli pełnił się w on czas na ulicach krwawiącego się Lwowa. Pamiętam te dwie panie w czerni, które koło kościoła Marii Magdaleny w obłoku maszerujących Wielkopolan, ukleki na chodniku i ręce wzniesły do góry w dziękczynieniu ku smutnym wieżom tylokrotnie strzalanym

wrażeni sprofanowanej świątyni...

A wiara poznańska rwała oczy... Było — jako żywo — na co patrzeć! „Gwardyjska” postawa, chłop w chłop, rosty, rumiany, pleczysty, wesół. Moderunek i rymsztunek — klasa! Wszystko na nich jak z igły, nowińskie, pierwszorzędne, w detalach doskonałe. Karabiny — model najnowszy, ciekaw jak się patrzy, a kuchnia polowa! Na czele szło dwóch oficerów: dowódca kompanii ppor. Jan Ciaciuch i jego zastępca ppor. Soldenhoff. Rogatywki na głowach wysokie a przy nich palce, oddające ukłon i witające braci lwowskich, wznoszących co chwila radosne okrzyki.

Ci dwaj też niezapomniani we Lwowie Poznańczycy z kompanią swą do końca jej boiów na lwowsko - małopolskim odcinku dotrwali. Już na drugi niemal dzień po przybyciu, kompania zajęła wyznaczony jej odcinek. Dała ze siebie wszystkiego rycerskiego ducha i całą żołnierską, nigdy niezawodną powinność. Walczyła bez wytchnienia na peryferiach miasta a potem dalej w ofensywie na Zbrucz. Na szlaku swej rycerskiej służby zostawiała zabitych i rannych. Już z nich od lat dziesięciu spoczywa wspólnie z lwowską wiarą na cmentarzu naszym!!

Dziś fala gorąca wspomnień odżywa. Chwila osobliwa, wyrasta jak żywa w pamięci Lwowa. Lwów pamięta — bracia Poznańczycy! Lwów nie zapomni! Lwów łączy się dziś z Wami najdrożsi rodacy w radosnym, górnym tych chwil rozpamiętywaniu, zasyła Wam wszystkim, gdziekolwiek jesteście, najlepsze, najgorętsze, braterskie myśli, pozdrawia Was najserdeczniej w imię wspólnej, nad śmierć silniejszej, zawsze żywej, czułej i gotowej do żołnierskiego czynu miłości Wolnej Ojczyzny...

(s. m.)

wykładową. Dochód przeznaczony na cele humanitarne.

— Ważne zebranie Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia Św. Wincentego a Paulo odbędzie się w sobotę 23 bm. o godz. 17 w Domku dla ubogich przy ul. Teatynskiej 1a, pod przewodnictwem JE. Naiprzew. Ks. Arcyb. Twardowskiego.

— Kurs kierowców samochodowych Izby Przemysłowo-Handlowej we Lwowie rozpocznie się 2 kwietnia br. Zgłoszenia przyjmie Sekretariat Kursu przy ul. Bourlarda 1. 5 parter.

— Materjały na wytworną bieliznę męską i damską najtaniej u Wittelsa, ul. Rutowskiego 7. Kredyt do 10 miesięcy. Ceny ściśle gotówkowe.

— Przyjechali do Lwowa, Hotel George'a: Michał Czaplak z Warszawy, Lionel Markin z Paryża, Maurice Perrinquet z Bordeaux, Julia Kordubowa z Buczan, Franciszek Petarek z Sanoka, M. Jakel z Doliny, Wiktor Karp z Włednia, Henryk Ringel ze Lwowa, Herman Schoen z Budapesztu, Rudolf Rosłński z Krakowa, Bolesław Wańkowski z Krosna, Eugen Samann, Artur Corell — z Hamburga.

W ADMINISTRACJI NASZEJ ZŁOŻYLI:

Na L. O. P. P.: Zamiast kwiatów na trumnę śp. Władysława Terenckiego, Czeżowscy i Kuschee zł. 25.

Na Rodzinę Sierocą: Zamiast wieńca na trumnę śp. Ludwika Haniszewskiego, Dyrekcja i Urzędnicy Oddziału Krak. Tow. Wzaj. Ubezpieczeń we Lwowie zł. 53; Inż. Jan Wojciech zł. 50.

Na Ochronkę im. J. Piłsudskiego we Lwowie: Inż. Jan Wojciech zł. 50.

Na Fundusz Dysp. Mln. Spraw Wojsk.: Inż. Jan Wojciech zł. 20.

Na Rodzinę Sierocą: Dla uczczenia pamięci śp. Matki Józefy Ruprechtowej w dniu Jej imienin, Marja Skulska zł. 5.

Na Zakład S. S. Józeficki: Dla uczczenia pamięci śp. Matki Józefy Ruprechtowej w dniu Jej imienin, Marja Skulska zł. 10.

==*

— Z sali koncertowej. We wtorek odbył się koncert tow. śpiew. „Harfa” pod dyr. p. Kinałskiego St. ze współudziałem pp. Bendera i Hardulaka. — Chór wykonał utwory Maszyńskiego, Galla, Walewskiego, Rozłoga i innych.

Uroczyste przedstawienie w Teatrze Wielkim.

W dzień imienin marszałka Piłsudskiego zebrali się liczne rzesze publiczności, wypełniające po brzegi widowie. Do publiczności przemówił ze sceny doc. Uniwersytetu dr. Olgierd Górka, podając w jasnych, wyraźnych rzutach myśli charakterystykę niepospolitej postaci Marszałka. Szczególnie silnie podkreślił mówca nawskróś polski charakter postaci Marszałka. Działalność J. Piłsudskiego da się podzielić na dwa okresy: w pierwszym przed odzyskaniem przez Polskę niepodległości działalność ta stanowiła kontynuację i syntezę polskich wysiłków niepodległościowych 19-go wieku, poznaczając od Kościuszki, który także z prawej czy lewej strony współczesnego społeczeństwa był przedmiotem zarzutów. Działalność marszałka Piłsudskiego po r. 1918 nawiązuje natomiast do odległej tradycji mocarstwowych czasów niepodległej Polski, do działalności wielkich Jagiellończyków. Szerzej mówca omówił akcję marsz. Piłsudskiego, zmierzającą do nadania Polsce ustroju, który umożliwiłby jej rozwój potęgą mocarstwowej i przypomniał dzień 3-go maja 1791, kiedy to armaty polskie były skierowane na sejm, przy gotowane na wypadek oporu, a na salę sejmową wkraczali ułani, prowadzeni przez księcia Józefa. Obóz Marszałka jest miłością, pomimo że skupia dokoła siebie wielkie masy, ale mniejszością, która w walce o potęgę Polski odniesie zwycięstwo. Po wyrażeniu tej wiary w zwycięstwo dr. Górka wzniósł okrzyk na cześć marszałka Piłsudskiego, podjęty z entuzjazmem przez całe audytorium, poczem orkiestra odegrała hymn państwowy, oraz marsz Pierwszej Brygady. W dalszym ciągu akademii wygłosił mowę imieniem Zw. Artystów Scen Polskich artysta teatrów miejskich p. Zabielski, wykonaną została piękna kantata „Rozchmurz czoło Komendancie” kompozycji prof. Groca, wreszcie zespół mandolinistów pod batutą Inż. Maleczka wykonał udatny polonez. Następnie odegrano „Ksiedza Marka” (wybór tej sztuki na uroczyste przedstawienie ku czci marsz. Piłsudskiego zasługuje na uznanie). Wspaniałe rymy Stowackiego, pomimo błędnej chwilami dykcji niektórych wykonawców, wywarły wielkie wrażenie i audytorium w podniosłym nastroju opuszczało gmach teatru.

K. Z.

powiedzialności nie tylko piekarz, ale i sprzedawca czy to w sklepie czy na straganie. Winnych spotka nie tylko kara administracyjna z urzędu walki z lichwą, ale nadto pociągnięci zostaną do odpowiedzialności sądowej za oszustwo.

— Wielkanoc bez placka? Nie, to nie możliwe. Na to nie zgodziłaby się żadna pani domu. Dzisiaj zresztą pieczenie jest wielce ułatwione dzięki nowej, barwnie ilustrowanej książeczce z przepisami dra Oetkera, wydanie P. Nawet przy skąpom budżecie domowym pieczenie można podług przepisów dra Oetkera tanio i dobrze. Nabyć można książeczkę we wszystkich składach.

— Wiosna. Zaczyna się wcale kalendarza dzisiaj, a zapowiada ją od kilku dni łaskawe, ciepłe słońce, pod którego tchnieniem wały śniegu zczerniały i skurczyły się, a ulicami spływają szemrzące i odpowiednio brudne strumyki wody. Na niektórych ulicach strumyki wyrosły do rozmiarów rzeczek. Człowiekowi mokro w butach, lecz radośnie w duszy. Skrzydlatych zwłastunów wiosny jeszcze we Lwowie naprawdę nie oglądaliśmy, ale na wsi pewnie są. Bociany, które zawsze przylatują do nas na św. Józefa, widział wczoraj we Lwowie nawet zary

RYMY

Odwilż.

Tak, to rozumiem — nawet w sercu mi łez i trzeba było tak okrutnie zwlekać, gdy niby mamy, człek pragnie odwilżyć smętną rynnę u dachów i schnie kadź

Tak, to rozumiem, jak wiosna — to jazda niech lód na Peltwi tarasuje dno krę, niechże nam ciepło poznać się już raz da i chłapie deszczem rzeście, a mokro

Tak, to rozumiem — (lecz wspomnę tu w kłamrze choć wiem, że każdy napewno już zgadł to) o mokra wiosna — raz zimie kark złamie tylko nas wodą nie częstuj za nadto

WM

Żłiwu dziadzio... w oknie cukierni, zrobione z cukru. Zgrzyliwość i miodowie rzanie rozwieje zapewne kalendarz i roztopi słonce. Ale nie uprzedzamy toku wypadków, by nie urzec wiosny i nie ściągnąć nowego śniegu.

— Ruch kolejowy. Dyrekcja kolei państwowych we Lwowie komunikuje: Po oczyszczeniu z zasp śnieżnych odcinka Stebnik—Truskawiec, podejmuje się z dniem 21 marca br. ogólny ruch pociągów na całej linii Drohobycz—Truskawiec.

— Duch bandytyzmu wśród młodzieży gimnazjalnej. Dnia 15 bm. nieznani sprawcy usiłowali dokonać zamachu morderczego na osobę prof. gimnazjalnego Jana Jackiewicza zamieszkałego w Stryju. Sprawca strzelił przez okno. Strzał chybił, a kula uleciała nad głową profesora.

Sprawa ta wywołała w Stryju wielkie zainteresowanie, a policja przeprowadziła intensywne dochodzenia. W rezultacie udało się wykryć sprawców, przyczem okazało się, iż tym, który strzelił jest uczeń 8-mej klasy gimnazjalnej zamieszkały w Wołoskiej Wsi ad Bolechów Roman Zenon Petyś. Aresztowano go, a w czasie dochodzeń znaleziono u niego rewolwer, przyczem do czynu się przyznał. Zapodał on, że działał w porozumieniu i za namową kolegów: Jana Mycyka, Masynija Semena i Hnata Struhanyka, uczniów gimnazjalnych ze Synowódzka Wyżnego. Wszystkich aresztowano i oddano prokuraturze stryjskiej. Jan Mycyk (jeden z aresztowanych studentów) jest bratem zasadzonego dnia 14 bm. przez lwowski sąd doraźny na karę 7-letniego ciężkiego więzienia Romana Mycyka.

Pod ładnymi wpływami zostaje ten zganiany gwałtem do szkoły materia na inteligencję ruską.

— „Sojuz Ukrainek”. Starostwo grodzkie rozwiązało organizację kobiecą „Sojuz Ukrainek”, za uprawianie działalności antypaństwowej. Bezpośrednią przyczyną rozwiązania jest ponos fakt, że członkinie tego „Sojuza” zbierały pieniądze na przestępców politycznych w czasie panachidy za duszę Ołgi Basarabowej. Jak donosiliśmy o tem niedawno, nabożeństwo to było pretekstem do urządzenia ordynarnej hecy partyjno-politycznej, dla której nie zawahano się nadużyć poświęcanych m. rów cerkwi.

==○==

— Zderzenie wozu ciężarowego z tramwajem. Wóz tramwajowy nr. 189 linii „pierwszej”, prowadzony przez motorowego Witwickiego najechał w dniu wczorajszym u wylotu ul. Paulinów na parokonnny wóz, naładowany płaskiem i kierowany przez Szymona Lewandowskiego. Konie uległy w karambolu dotkliwemu okaleczeniu, a wóz z płaskiem przewracając się zniszczył latarnię gazową.

— Usiłowany zamach morderczy. Dwaj woźnicy piekarni „Snop”, położonej w pobliżu rogatki Stryjskiej, Grzegorz Dudka i Jan Tyczał od dłuższego czasu z niewiadomej na razie przyczyny żyli w nieprzyjaźni. Wczo-

Z SALI SADOWEJ.

Po wyroku znówu przed sądem.

W roku ubiegłym toczyła się przed sądem przysięgłych rozprawa przeciwko Wasylowi Prociowi, oskarżonemu o morderstwo. W myśl werdyktu sędziów przysięgłych Proci oskarżony został na 8 lat ciężkiego więzienia. Obronca jego jednak dr. Hankiewicz wniósł zażalenie nieważności a Sąd Najwyższy zniósł wyrok i polecił przeprowadzić ponowną rozprawę, która rozpoczęła się wczoraj. Prowadzi ją s. o. Angielski, oskarża prok. Bizub, broni dr. Hankiewicz.

Na ławie zasiadł Wasyl Proci, 20-letni parobek, analfabeta, oskarżony o to, że w dniu 8 listopada 1926. zamordował w sposób zdradziecko - podstępny Iwana Melnyka. Sprawa przedstawia się następująco: W dniu 23 listopada a więc w dwa tygodnie po zbrodni znaleziono w Tematyskach pow. rawskiego w rzece Sołokii zwłoki Melnyka bez butów. Zaczęto szukać sprawcy mordu. I oto znalazł się „nacoczny” świadek August Majcher, jak się pokazało namówiony przez Procia,

który zeznał, że Melnyka zamordowała matka jego Feśka wraz ze swym kochankiem Iwanem Ostapem a to z tego powodu, że Iwan Melnyk sprzeciwiał się małżeństwu matki. Podejrzanych aresztowano i trzymano 8 miesięcy w areszcie śledczym i dopiero później wpadnięto na ślad prawdziwego sprawcy. Jak zeznał świadek Proci chciał się pozbyć Melnyka, bo ten znał za wiele jego sprawek zbrodniczych.

W dniu krytycznym Proci zwabił Melnyka na swoje obejście, tam dźgnął go laską, zakończoną gwoździem w szyję a później zaciągnął go do pobliskiej bajury i wrzucił do błota, gdzie się denat udusił. Po ściągnięciu denatowi butów, które sprzedał w Rawie, zaciągnął zwłoki do Sołokii, i tam porzucił.

Oskarżony chłopak bardzo sprytny, jak poprzednio i obecnie wypiera się winy.

Rozprawa rozpisana na 5 dni.

Zycie Wołynia.

RÓWNE.

Nowa placówka towarzyska w Równem. Z inicjatywy Zarządu Koła Związku Oficerów Rezerwy w Równem odbyło się w dniu 6 marca w sali przyjąć Starostwa Powiatowego liczne zebranie, złożone z pięćdziesięciu kilku osób, przedstawicieli miejscowych władz państwowych, samorządowych oraz delegatów organizacji społecznych, sprawie utworzenia w Równem klubu polskiej inteligencji pracującej po świecone. Zebranie zagał prezes Koła ZOR, dyrektor Banku Gospodarstwa Krajowego mjr. w st. sp. Tadeusz Szempliński, za stołem prezydalnym zaś zasiadli jako przewodniczący prezes J. Michałowicz i płk. I. Andersowa i prezes p. S. Załęski w charakterze asesora. Po długiej dyskusji, w której zabierali głos najważniejsi obywatele miasta, uchwalono przyjąć w ogólnych zarysach proponowany przez prezesa p. Szemplińskiego statut. Komisję organizacyjną wyłoniono w składzie następującym: płk. I. Andersowa, prezes ZOR, p. T. Szempliński, starosta powiatowy p. S. Bogusławski, prezes Oddziału Związku Ziemi Wołynia p. St. Załęski, prezes Stowarzyszenia kupców polskich p. J. Michałowicz, prezes PTG, „Sokół” sędzia p. Wilczkowski, mec. Wańkowicz, mec. Hirszel, inż. Nawrocki, dr. Króweczyński i inni.

Kurs gazowy. Zorganizowany staraniem Powiatowego Zarządu LOPP, kurs gazowy w Równem cieszy się dość dużą frekwencją słuchaczy. Kurs ma na celu wyszkolenie instruktorów dla zorganizowania szerszej akcji obrony przeciwgazowej.

Walne zebranie PTG, Sokół. W dniu 3 marca w sali Portretowej Polskiej Macierzy Szkolnej odbyło się doroczne walne zebranie członków PTG, Sokół w Równem, na które przybyło 47 druhów i druhien. Szczegółowe sprawozdanie z działalności Zarządu złożył prezes D-h. Rychter, Naczelnik D-h. Fłala i skarbnik D-h. Graff. Podczas

sprawozdania z działalności D-h Rychter przedstawił walnemu zgromadzeniu sprawę zakupionego pod budowę Sokoln placu i podkreślił wydatną w tym kierunku pomoc materialną członków Oddziału Związku Ziemi Wołynia w Równem z prezesem p. Stanisławem Załęskim na czele. Budżet na r. 1929 w sumie 16.950 zł. zatwierdzono. Na wniosek przewodniczącego zebrania wyrażono staremu Zarządowi podziękowanie za owocne wyniki prac w r. 1928. Prezesem Gniazda wybrano sędziego p. Wilczkowskiego, zastępcą prezesa D-h Henryka Lasockiego. Członkami Zarządu między innymi wybrano: prezesa Załęskiego, mec. Hirszel, D-ha Rychtera, D-ha Wł. Babickiego, sędziego Korusiewicza, prokuratora Lisa.

Cykl odczytów w Klubie Polskim. Polski Czerwony Krzyż w Równem zorganizował w bieżącym miesiącu w sali Klubu Polskiego cykl odczytów o następującym programie: dnia 9 marca „Ziemia Św. Krzyża” (wrażenia z Brazylii) z przeżyciami, wygłoszony przez dyr. gimn. Jerzego Korczak-Ostrowskiego, dnia 16 marca „Sztuka wojenna”, wygłosi mjr. dypl. Rola-Arciszewski i dnia 23 marca „Przemysł i rekodzielo w gospodarce państwowej”, wygłosi inż. Jan Nawrocki, wizytator OSW. W dniu 2 marca odbył się przy szczerze wypełnionej publiczności sali I-szy odczyt tego cyklu pt. „Bitwa pod Warszawa” (Cud nad Wisłą), wygłoszony przez płk. dypl. Władysława Andersa, D-cę 2 Samodzielnej Brygady Kawalerji. Choć temat jest za sadniczo powszechnie znany, jednak odczyt ten dzięki przystępnemu, jasnemu i pięknemu sposobowi wypowiedziania się prelegenta, wzbudził ogólne zainteresowanie słuchaczy. Odczyt był ilustrowany mapą i świetlnymi szkicami, które szczegółowo wykazywały przebieg całej akcji wojny polsko-bolszewickiej.

==○==

— Bandycki napad w pociągu. W dniu wczorajszym przywieziono Michała Serkisa, zamieszkałego w Sułkowszczyźnie, w powiecie mościckim, do szpitala powszechnego. Znaleziono go leżącego obok toru kolejowego przed dworcem kolejowym w Mszanie. Przesłuchany Serkis zapodał, że w czasie jazdy pociągiem osobowym został w wagonie napadnięty przez dwóch nieznanych sprawców, którzy zadali mu kilka ciężkich ran nożami, poczem wrzucili go z wagonu na plant kolejowy.

wy. Zawezwane Pogotowie Ratunkowe przewiozło go do szpitala powszechnego. Sprawców napadu nie udało się na razie wysledzić.

— Włamanie mieszkaniowe. Dr. Loewer, adwokat, doniósł policji, że wczoraj w czasie jego nieobecności do mieszkania jego przy ul. Kalczej 16, po oderwaniu klódki dostał się złodziej i ukradł dwa ubrania i dwie marnarki wartości 800 zł.

— Nowi mieszkańcy aresztów policyjnych. Znany oszust uliczny Władysław Rudnicki dostał się do aresztu za to, że usiłował sprzedać 5 obrączek metalowych Janowi Lypce z Łanów niem. pow. Dolina, jako złote za 25 dolarów.

— Spłoszeni włamywacze. Nieznani sprawcy włamali się wczorajszej nocy po oderwaniu trzech klódek i otwarcia dobranym kluczem żaluzji do stali się do sklepu Salomona Austera przy ul. Słonecznej 1. 1. zostali jednak spłoszeni przez nocującego w sklepie pomocnika handlowego. Sprawcy uciekając zabrali kilka szubczek płótna habrowego nieustalonej na razie wartości.

— Włamania mieszkaniowe i sklepowe. Dawid Neumann, zamieszkały przy ul. Żółkiewskiej 1. 163, zawiadomił policję, iż wieczorem nieznani sprawcy po wyłoczeniu szyby w oknie dostali się do jego mieszkania, skąd zabrali bieliznę wartości 800 zł. — Włamanie sklepowe notuje raport policyjny przy ul. Gródeckiej 1. 24, na szkodę N. Bojki.

— W poszukiwaniu za złodziejką. Sławomira Łuciówna, pozostająca w służbie u Emila Topfa przy ul. Ochronek 1. 6, skradła na szkodę swego pracodawcy 7 sztuk losów loterii klasowej, dwie książeczki MKO, żakiet krymski — ogólnej wartości 2000 zł., poczem zbiegła w nieznanym kierunku.

— Pobral towary i wyjechał do Argentyny. Władysław Witek, zamieszkały przy ul. Łyczakowskiej 1. 4, zawiadomił policję o oszustwie, dokonanem na jego szkodę przez niejakiego Majera Pragera, który pobral u donoszącego rozmaite towary, spieniężył je i wyjechał do Argentyny.

— Pożar mieszkaniowy. W dniu wczorajszym zapaliła się podłoga w kamienicy 1. 3 przy pl. Kapitulnym. Zawezwana straż pożarna w krótkim czasie ogień uciekowała.

— Aresztowany za niebezpieczne pogróżki. Policja aresztowała wczoraj Józefa Komorzyńskiego, zamieszkałego przy ul. Rzeźnej 1. 1, za niebezpieczne pogróżki z jakimi wystąpił przeciw Emilji Tychodównej.

GAJOWY POKALECZONY PRZEZ DZIKĄ.

Trembowla. (Tel. wł.). W Ruzdwiach, w tutejszym powiecie, w czasie obchodu lasowego gajowy Michał Powązka natknął na dziką, którego postrzelił dwukrotnie. Po drugim strzale dzik zerwał się z ziemi, rzucił się na gajowego, zranił go kłami w prawą nogę w okolicy kolana, poczem zbiegł w lasy trembowelskie. Rannego Powązkę przewieziono do szpitala powszechnego w Tarnopolu.

ZASĄDZONY NA KARĘ ŚMIERCI.

Złoczów. (Tel. wł.). Sąd okręgowy rozpatrywał sprawę zabójstwa Oksany Holówny i po przeprowadzonej rozprawie zasądził oskarżonego o zbrodnię zabójstwa Adama Stachyry na karę śmierci przez powieszenie. Stachyra wyroku nie przyjął i wniósł prośbę o ulaskawienie.

ŻONA ZAMORDOWAŁA MĘŻA.

Złoczów. (Tel. wł.). Onegdaj o godz. 7-mej wieczorem w Zasuńcach, w tutejszym powiecie, gospodyni tamtejsza, Anastazja Suchenka, licząca 58 lat, zamordowała spoczywającego we śnie swego męża Józefa, liczącego 55 lat. Przyczyną miały być niesnaski rodzinne. Sprawczynię aresztowano.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Zjazd delegatów Kas oszczędności.

I.

Przed kilku dniami, jak o tem donosiliśmy odbył się we Lwowie zjazd delegatów Kas oszczędności należących do Związku Polskich Kas oszczędności we Lwowie. Związek ten skupia w swym łonie wszystkie Kasy oszczędności w Małopolsce reprezentujące kapitał wkładowy prawie 200 milionów zł. Tegoroczny zjazd miał po raz pierwszy charakter bardzo uroczysty, po raz pierwszy bowiem w Zjeździe prócz delegatów wzięli udział reprezentanci władz rządowych i autonomicznych, oraz dyrektorowie państwowych instytucji finansowych. W zjeździe tegorocznym który odbył się w pięknie przystrojonej sali ratuszowej wzięli udział zastępca ministra spraw wewn. radca min. Ryszard Lenartowicz, wojewoda Gołuchowski, w zastępstwie wojewody krakowskiego msp. Chmielewski, w zastępstwie wojewody stanisławowskiego radca Kuchanowski, komisarz Rządu dr. Nadolski, prezes Banku Polskiego dyrektor Józef Zgórski, zaś w zastępstwie Banku Gospodarstwa Krajowego gen. Góreckiego dyr. Pawłowicz z Warszawy nadto dyrektor Banku Rolnego Bardecki, dyrektorowie Banku Gospodarstwa Krajowego Bizański i dr. Chechliński, przedstawiciel Warszawskiego Związku Kas powiatowych i miejskich Rożkowski, przedstawiciel Izby Handlowej wiceprezes Höflinger, przedstawiciel Tow. oszczędności ludowych prof. Niemożycki, przedstawiciel Izby skarbowej r. Walligórski i wielu innych.

Zebrań zagał prezes Związku dr. Stefan Ulma w te słowa:

Dostojni Goście — Szanowni Delegaci! Od lat szeregu na jeden dzień w roku odrywamy się od szarej, żmudnej, codziennej pracy, by na zjeździe Związku naszego rzucić okiem wstecz na drogę przebytą, ocenić krytycznie rezultaty naszej pracy, wybiec myślą w przyszłość — i z doświadczeń dni minionych układać program pracy na jutro.

Jesteśmy przedstawicielami i kierownikami instytucji, które w wielkim obszarze życia narodu są drobnymi komórkami, z których promieniować ma w otoczenie siła przez nas zorganizowanego pieniądza, jesteśmy pracownikami instytucji, które przez naukę oszczędzania, prowadzić mają szerokie masy do dobrobytu, które od podstaw tworzyć mają narodowe kapitały, które w obracaniu pieniądzem widzieć powinny środek do celu — a nie sam cel i które takiego patrzenia na świat powinny być propagatorami.

A celem, któremu służymy, to dobro społeczeństwa, to siła narodu — to potęga Państwa!

Rozrzućmy po naszych miastach i miasteczkach, pozostawieni sami sobie — potrzebę organizacji — coby nas łączyła ze światem wielkich idei, z wirtem szalonego tempa przybierającego rozwoju gospodarczego odczuwalistym sami.

Dwadzieścia siedem lat istnienia Związku, który bez żadnego przymusu potrafił w swych szeregach zgromadzić wszystkie istniejące w naszej dzielnicy komunalne kasy oszczędności, to najlepszy dowód silnego odczuwania potrzeby tej organizacji. Liczny udział przedstawicieli kas w zjazdach, to wyraz potrzeby wymiany myśli, silnego odczuwania konieczności wspólnej, solidarnej pracy dla tej idei, w służbę której oddać pragniemy nasze najlepsze myśli i nasze siły. Ale zjazd tegoroczny ma charakter nieco odmienny, bardziej uroczysty, niż zwykajnie miewały nasze doroczne zebrań. Po raz pierwszy na zjeździe

wśród nas zasiadają przedstawiciele naszej polskiej władzy państwowej, naszych naczynych instytucji państwowych, oraz naszych bratnich organizacji innych dzielnic Polski. Niechże mi więc wolno będzie pierwszą myśl naszą skierować ku sercu Polski Warszawa, ku Majestatowi Najjaśniejszej Rzeczypospolitej polskiej.

Jeżeli za czasów zaborczych w odrodzeniu gospodarzem naszym widzieliśmy jeden z koniecznych czynników, który powinien nam powetować niewolę, to dziś widzimy w tworzeniu kapitałów narodowych, w rozwijaniu twórczych sił narodu, w budowaniu samodzielnego, niezależnego, pełnego, wszechstronnego życia gospodarczego narodu, kardynalny fundament naszej niepodległości politycznej, główny czynnik mocarstwowego stanowiska Polski.

Czuając tę nierozdzielną łączność pracy naszej w dobrze pojętym interesie Państwa z głębi serc naszych wołamy:

Niech żyje Najjaśniejsza Rzeczpospolita polska!

Niech żyje Reprezentant Jej Majestatu Prezydent Ignacy Mościcki!

Niech żyje Jej Wódz naczelny Marszałek Józef Piłsudski.

W końcu prez. Ulma powitał w serdecznych słowach przedstawicieli Rządu i miasta, przedstawicieli banków i innych instytucji.

Z kolei zabierali głos goście.

Przedstawiciel min. spr. wewn. p. Ryszard Lenartowicz, dziękując za powitanie, ze swej strony w imieniu p. Ministra spraw wewn. powitał przybyłych na posiedzenie, życząc im ponownej i owocnej pracy.

Przedstawiciel min. spraw wewn. między innymi w swym przemówieniu podkreślił, że min. spraw wewn. żywo interesuje się rozwojem komunalnych Kas oszczędności, ich organizacją, względnie reorganizacją na podstawie nowego ustawodawstwa — szczególnie w Małopolsce, gdzie w latach przedwojennych Kasy oszczędności ze swej działalności stojąc na wysokości zadania stworzyły swą siłą finansową najskuteczniejszą obronę polskości.

Następnie zaznaczył p. Lenartowicz, że i obecnie komunalne Kasy oszczędności powinny odegrać poważną rolę w realizowaniu ogólnych wysiłków i zabiegów gospodarczych podejmowanych dla podniesienia dobrobytu społeczeństwa i Państwa. Stać się one powinny ośrodkami gromadzenia kapitałów, impulsem odrodzenia oszczędności, oraz bodźcem do spotęgowania sił twórczych w społeczeństwie.

Dla zrealizowania u nas tych postulatów potrzebną jest siła wewnętrzna, siła ducha i rozumu przy pełnym poczuciu obowiązków tych, którzy są powołani do spełnienia tych doniosłych zadań w komunalnych kasach oszczędności.

Przedstawiciel min. spraw wewn. zakończył, że ma przekonanie, iż wyniki zjazdu będą odzwierciedleniem dotychczasowej pracy, jaką już dokonały Kasy oszczędności w tej dzielnicy Polski, oraz zachętą do dalszej, bardziej wzmożonej i intensywniejszej pracy i życzył zebraniom jak najowocniejszych obrad.

Następnie p. wojewoda Gołuchowski przemówił w te słowa:

W imieniu województwa, jako kierownik władzy administracyjnej tego terenu mam zaszczyt powitać Szanowne Zgromadzenie i wyrazić radość z tego dnia święta Kas oszczędności. Jesteśmy tu wszyscy już od dziecka

przyzwyczajeni do tego, że mieliśmy na tym terenie jeszcze w czasach zaboru liczne ogniska pracy kulturalnej i gospodarczej. A wśród tych ognisk nie najlżejszym światłem błyszczały Kasy oszczędności, poroziświane po całym terytorium b. Galicji. Pamiętamy wszyscy, wszyscy żyjemy tradycją tych instytucji, w których zasiadali najlepsi z naszych, aby swą pracą ofiarować idei niepodległego, wtedy jeszcze w pomrokach się kryjącego Państwa polskiego. Pamiętamy ich wszystkich, bo z tym terenem życia jesteśmy i wśród nas, jeszcze dziś, lata swoje na ziemi kończąc, żyją ci, którzy niepospolite zasługi dla tej idei położyli.

Jeżeli dziś, w odrodzonym Państwie polskim widzimy, że idea która przyświecała owym ludziom, piękniejszą jeszcze blaskiem się świeci, to w sercu każdego z nas tutaj musi się odbijać uczucie radości i pewnej dumy, że na tym terenie już ongiś w tej myśli pracowano. Były później czasy bardzo ciężkie. Patrzyliśmy nieraz ze smutkiem na pewien upadek poszczególnych placówek w mniejszych ośrodkach, spowodowany zaburzeniami wojennymi, trudnościami finansowymi, wielkim przewrotem w dziedzinie finansowej i gospodarczej. Wierzyliśmy jednak, że to ziarno ongiś rzucone, będzie chwilowo tylko tak słabe i że przyjdzie czas, kiedy pod promieniami tego słońca ożywczego ono znowu się rozwinie i jeszcze głębiej korzenie zaopuści.

I oto się stało, bo z chwilą ustabilizowania warunków finansowych w Państwie także i życie gospodarcze coraz lepiej zaczęło się rozwijać, a dziś w dziedzinie komunalnych Kas oszczędności widzimy rozkwit i rozwój, idący coraz dalej naprzód.

I dlatego z taką satysfakcją, z takim zadowoleniem witam tu delegatów Kas oszczędności, którzy z tego terenu, z tej części Polski się zjechali, aby wspólnymi obradami jeszcze dalej posunąć ten rozwój. Ciesze się więc i żyję Panom jak najlepszych obrad.

Zabrał głos dyr. Banku Polskiego p. Zgórski.

Imieniem reprezentowanej przezemnie instytucji Banku Polskiego i ze specjalnego polecenia prezesa Banku p. Karpińskiego, który niestety mimo najszczerzejszych chęci nie mógł przybyć na zjazd, pozwalam sobie również powitać Szanownych Delegatów Kas oszczędności i także w swoim imieniu złożyć im najlepsze, najszerzej życzenia szczęśliwych wyników obrad i pracy.

Czynię to tem chętniej, że Bank Polski właściwie w całej swej działalności jest zbliżony bardzo do działalności Kas oszczędności. Gdy bowiem Kasy oszczędności pracują nad krzewieniem zmysłu oszczędności, nad jak najbardziej szerokim rozpowszechnieniem zasady pracy i oszczędzania, aby zasada ta nie pozostała tylko własnością jednostek, ale krzewiona była w szerokich warstwach społeczeństwa, tak z drugiej strony Bank Polski oszczędności wprawdzie nie zbiera, ale na naczelnym miejscu statutu postawił sobie za zadanie stabilizację nowej waluty i uregulowanie kredytu.

Jeżeli ta zasada, którą przewodniczący w swym przemówieniu podkreślił, wniknie w społeczeństwo, jeżeli ludzie nauczą się pracować i oszczędzać wtedy zajaśnieje nam w Polsce chwila lepszej przyszłości. Jeżeli w myśli tych zasad praca społeczeństwa pójdzie w tym kierunku, że zazielenia się pola nasze, stojące odłogiem, zadymia tyśiące kominów fabrycznych, nie wygo-

śna ogniska w hutach i piecach fabrycznych, wtedy każdy z członków tego społeczeństwa, patrząc wstecz na wielkość dzieła, ogarnie zbiorową, organizowaną przez Kasy oszczędności działalność i będzie mógł z dumą i radością wypowiedzieć nie ozozy frazes, ale głębokie przekonanie; będzie mógł krzyknąć: vivat crescat, floreat patria nostra restituta Polonia.

Z giełdy.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 20 marca.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 4.8875 do 8.99.

W transakcjach międzybankowych notowano: N. Jork 8.89'60—8.89'85. Zurych 171.50—171.65, Londyn 43.27—43.30, Praga 26.38—26.40, Wiedeń 125.25—125.38, Berlin 211.45—211.65.

Dolary gotówkowe podrożały, pozatem zainteresowanie dewizami małe.

Na Giełdzie akcyjnej kursy chwiejne, przy średniej ilości transakcji.

Placono za: Bank Polski 168 i 169, Tesp 26.75 (ostatnie notowanie najwyższe 26.75), Zieleniewskiego 136.

Z papierów państwowych obroty tylko dolarówka, która spadła w cenie i wahała się od zł. 92.50—93.25 (w Warszawie 92).

Tendencja niejednolita, usposobienie spokojne.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 20 marca — (Tel. wł.)

Słabsza dewiza na Szwajcarię. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8'90 i pół. Rubel złoty 4'60.

Dla akcji tendencja słabsza

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 20 marca — (Tel. wł.)

Londyn 43'29, Paryż 267, Berlin 47'00 — 47'41, Berlin (wyplaty na Warszawę) 47'15 — 47'35, Berlin (wyplaty na Poznań) 47'15 — 47'35, Gdańsk 57'73 — 57'87, Gdańsk (wyplaty na Warszawę) 57'70 — 57'84, Wiedeń (czeki) 79'58 — 79'86, Zurych 58'30, Praga 377'50 — 379'50.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 20 marca — (Tel. wł.)

Bank Spółek Zarobkowych 85'00, Unia 178'00, Cegielski 41'00, Herzfeld Victorius 47'00.

ZBOŻE.

Lwów, 20 marca.

Na Giełdzie transakcje w życie, hreczce, fasoli w ramach dotychczasowych notowań.

Pszenica, jęczmień przemiałowy, owies, otręby żytnie nieco potaniały.

Zainteresowanie słabsze, przy dostatecznej podaży.

Tendencja lekko zniżkowa, usposobienie spokojne.

Kursy ustalone na podstawie cen giełdowych: Zyto małopolskie 35.75—36.25, hreczka 44.25—45 (loco stacja załadowcza).

Kursy ustalone na podstawie cen rynkowych: Pszenica kraj. dworska 51.50—52.50, jęczmień małopolski przemiałowy 30.75—31.75, owies małopolski 32—33, otręby żytnie 24.75—25.25 (loco stacja załadowcza), pszenica kraj. dworska 54—55, zyto małopolskie 38.25—38.75, jęczmień małopolski przemiałowy 33—34, owies małopolski 34.50—35.50, mąka żytnia 70 proc. 54—54, otręby żytnie 25.25—25.75 (loco wagon Lwów).

Inne kursy niezmienione.

Kronika gospodarcza.

— Ryby. Ceny ryb w tygodniu ubiegłym kształtowały się następująco: w hurcie za 1 kg.: karpie żywe drobne 4.50, grube 5.00—5.20; w detalu za 1 kg.: karpie żywe 5.00—5.50—6.00, śnięty 1.00—2.00—3.50, lin żywy 4.00—6.00, śnięty 2.00—4.00, karaś żywy 6.00, śnięty 4.00, losoś 26.00—28.00, sandacz 5.00—5.50, szczupak żywy 8.00, śnięty 4.00—5.50, leszcz 4.00—4.50, sum krajany 5.00, śleziawy 4.50, ślezie 1.00—1.20, dorsz 1.80—2.00, okonie 2.50—3.00, śródica 1.50—2.00, drobnica 1.00—1.20. — Tendencja słaba, dowozy wystarczające.

— Reglamentacja importu. Izba przemysłowo-handlowa we Lwowie zawiadamia, że przyjmuje już podania o zezwolenie przywozu towarów zakazanych do przywozu na II kwartał br. Podania sporządzone wedle zasad dotychczasowych winny być nadsyłane do Izby najpóźniej do d. 23 marca br.

POWAŻNA SPÓŁKA AKCYJNA

poszukuje za wysokim wynagrodzeniem:

- 1) **Pierwszorzednego kupca** dla natychmiastowego objęcia samodzielnego kierownictwa w jednym ze swoich oddziałów.
- 2) **Szefa biura** mającego za sobą poważną praktykę i obeznanego z administracją przedsiębiorstwa handlowego, korespondencją, buchalterją i rachunkowością.

WYMAGANIA:

- a) wiek do 40 lat,
- b) **bezwzględna rutyna kupiecka** oraz odpowiednie wykształcenie.
- c) gruntowna znajomość języka polskiego w słowie i piśmie (kandydaci ze znajomością języka niemieckiego mają pierwszeństwo).
- d) dokładna znajomość rynku i stosunków handlowych i ekonomicznych w Małopolsce.

UWAGA:

Reflektuje się tylko na pierwszorzedne siły.

Wpawów nie posiadających wymaganych walorów prosimy zaniechać składania ofert.

Własnoręczne oferty z fotografią i curriculum vitae oraz powołaniem się na referencje poważnych firm prosimy składać do redakcji pod: „Koncern-Dyrektor” wszelkie „Koncern-Szef-Biura”. 2366

Pierwsza Małopolska wytwórnia radioaparatów

„WARRADJO”

Lwów, Janowska 37. — Tel. 30-33.

Poleca: **Radio-Aapraty** bez wymienionych szpul pracujące znakomicie na głośnik

3. lamkowy WR3 z. 140 — z akcesoriami i głośnikiem 370—.
5. lamkowy W5CE z. 495 — z akcesoriami i głośnikiem 800—.

Aparaty nasze znane są ze swej bezkonkurencyjnej dobroci, nadzwyczaj solidnie wykonane odznaczają się dużą selekcją, siłą i czystością głosu, przyczem w obsłudze są bardzo łatwe.

Dwuletnia Gwarancja!

Warunki: 30% gotówka, reszta pokrycie wekslowe do 6-ciu miesięcy. Wszelkie zlecenia skutecznie odwrotnie. 2320

Już nadszedł świeży transport

2257

OBUWIA

wiosennego do znanego z taniości katolickiego magazynu pod firmą

„JOT-ES” Lwów, pl. Kapitulny 2.

ZAPROSZENIE DO SUBSKRYPCJI

akcyj II. emisji złotowej Skł Akc. „ARMA”, Fabryka broni i maszyn we Lwowie.

Na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia Akcjonariuszy z dnia 12 grudnia 1927 r., zatwierdzonej postanowieniem Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu z dnia 31 maja 1928 r. (Monitor Polski z dnia 26 stycznia 1929 r. Nr. 22) rozpisuje niniejszem Rada Zawłodowca subskrypcję na II. emisję akcyj złotych na następujących warunkach:

- 1) Kapitał akcyjny Spółki Akcyjnej „Arma”, fabryka broni i maszyn Lwów, pl. Bema 3, zostaje podniesiony o 250.000 Zł., czyli z pierwotnej wysokości Zł. 50.000 do zatwierdzonej wysokości Zł. 300.000, a to drogą II. emisji złotowej 25.000 sztuk nowych akcyj, o nom. wart. zł. 10— każda.
- 2) Pierwszeństwo do nabycia akcyj nowej emisji służy przedewszystkiem właścicielom akcyj dotychczasowych, a to w tym stosunku, że na każdych dawnych 20 akcyj markowych, przewalutowanych na 1 akcję o nominalnej wartości Zł. 10—, przypada prawo subskrypcji 5 akcyj II. emisji złotowej, po cenie Zł. 10.50 każda akcja, z których Zł. 10 przeznacza się na kapitał zakładowy, reszta zaś po pokryciu kosztów z emisją nowych akcyj związanych, na kapitał zapasowy.
- 3) Pod względem praw przysługujących akcjonariuszom, akcje nowej emisji będą zrównane z akcjami emisji poprzedniej z chwilą wpłacenia powyższego kapitału zakładowego i wpisaniu go do rejestru handlowego oraz uczestniczyć będą w dywidendzie od dnia określonego przez Radę Zawłodowczą.
- 4) Termin wykonania prawa poboru dla dawnych akcjonariuszów określa się na okres 6 tygodni od dnia ogłoszenia subskrypcji na akcje nowej emisji w Monitorze Polskim tj. od dnia 13 marca 1929 r.
- 5) Oryginalne akcje nowej emisji złotowej wydane będą akcjonariuszom w ciągu 2 miesięcy od dnia zamknięcia subskrypcji.
- 6) Z określonej w punkcie 1 niniejszego ogłoszenia ilości 25.000 sztuk akcyj nowej emisji złotowej wydanych będzie w myśl § 7 statutu Spółki 60% czyli 15.000 sztuk akcyj imiennych i 40% t. j. 10.000 szt. akcyj okazicielskich, i w tym stosunku zostaną te akcje przydzielone subskrybentom, w związku z posiadanymi przez nich dotychczas akcjami.
- 7) Repartycji tych akcyj, na które dotychczasowi akcjonariusze z tytułu posiadania prawa pierwszeństwa nie zapiszą się, dokona Rada Zawłodowca według swego uznania i określi ich kurs emisyjny, który jednak nie może być niższy od ceny emisyjnej.
- 8) Subskrypcję należy wykonać w terminie w punkcie 4 niniejszego ogłoszenia podanym w biurze Dyrekcji fabryki — Lwów, pl. Bema 3 w godzinach pomiędzy 8—3 popołudniu za złożeniem dowodu posiadania odpowiedniej ilości akcyj poprzednich. 2445

We Lwowie, dnia 20 marca 1929 r.

Rada Zawłodowca S-ki Akc. „ARMA”
Fabryka broni i maszyn — Lwów, pl. Bema 3.

2445



PIANINA renomowanych
fabryk polecamy
KALM i Syn
Lwów, Kopernika 16.
2367

FIRANKI

Kapy, garnitury, dywany, chodniki, materje meblowe, posciel sprzedaje i przerabia w jednym dniu
K. S. IBINSKI, — Lwów, Kopernika 4.
Tylko naprzeciw Szałowrona. 2434

JAWORZNICKIE KOMUNALNE KOPALNIE WĘGLA

SPÓŁKA AKCYJNA w KRAKOWIE

Wyplacaja poczawszy od dnia 1-go kwietnia 1929 r. za rok 1928

6% dywidendę

t. j. Zł. 1.50 od akcji.

2423

Wyplatę uskutecznia za przedlozeniem kuponu Nr. 7.

Bank Gospodarstwa Krajowego
w Krakowie i we Lwowie.

Okręgowy Urząd Ziemski w Tarnopolu przyjmie od zaraz na służbę Kontraktową

MIERNICZYCH kilku

MELJORATORA inżyniera lub technika

INSPEKTORA rolnego

obeznanych z pracami na gruncie, za wynagrodzeniem od 350 do 750 złotych miesięcznie, zależnie od posiadanych kwalifikacji, oraz diety i zwrot kosztów podróży za dnie wyjazdowe.

Mierniczkowie wykonywujący scalenie gruntów otrzymują wynagrodzenie akordowe 20—30 złotych za ha wyplacone ratami lub djety.

Prezes

Okręgowego Urzędu Ziemskiego
(K. Krzyżanowski).

2440

Śląski Urząd Wojewódzki, Wydział Robót Publ. ogłasza

KONKURS

na posadę inżyniera referenta dla spraw uzdrowisk.

Wymagane są następujące warunki:

- a) przynależność państwowa polska,
- b) egzamin dyplomowy Politechniki polskiej,
- c) znajomość języka polskiego w mowie i piśmie.

Do posady przywiązane są pobory według umowy. Podania z dołączeniem uwierzytelnionych dokumentów należy składać w Śląskim Urzędzie Wojewódzkim — Wydziale Robót Publicznych, Katowice, ul. Szarfranka do dnia 30 marca 1929 r.

Za Wojewodę: **Inż. Zawadowski mp.**
Naczelnik Wydziału Robót Publicznych.

2439

57. WALNE ZGROMADZENIE

członków Polskiego Banku Zaliczkowego w Przemyślanach spółdz. zar. z ogr. odpow. odbędzie się dnia 6 kwietnia (sobota) 1929 r. o godzinie 3 po południu w lokalu spółdzielni.

Porządek dzienny:

- 1) Zagajenie.
- 2) Wybór przewodniczącego Zgromadzenia.
- 3) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
- 4) Odczytanie sprawozdania z rewizji przeprowadzonej przez Związek stow. zarob. i gosp. we Lwowie dnia 7 i 8 września 1928.
- 5) Sprawozdanie Dyrekcji z czynności i rachunków za rok 1928.
- 6) Sprawozdanie komisji kontrolującej za rok 1928 z wnioskiem na udzielenie Dyrekcji absolutorjum z czynności i rachunków za rok 1928.
- 7) Wniosek na rozdział czystego zysku za rok 1928.
- 8) Zmianu statutu § 1 i 2.
- 9) Oznaczenie najwyższej sumy zobowiązań spółdzielni i najwyższej sumy kredytu członków na rok 1929.
- 10) Przyjęcie do wiadomości wyboru Dyrekcji.
- 11) Wybór 3 członków Rady nadzorczej w miejsce ustępujących według turnusu.
- 12) Wnioski i interpelacje członków.

W razie braku kompletu następnego Zgromadzenie odbędzie się o godzinie 4 po południu tegoż dnia z tym samym porządkiem dziennym, na którym każdy komplet wystarczy do powzięcia ważnych uchwał.

Przemyślany, dnia 14 marca 1929.

Rada nadzorcza Polskiego Banku Zaliczkowego w Przemyślanach
spółdz. zar. z ogr. odpow.

Sekretarz:

R. Rudnicki mp.

2421

Prezes:

St. Wybranowski mp.

L. 263/29.

Przemyślany, dnia 18 marca 1929 r.

Konkurs

na posadę **buchaltera-bilansisty** a zarazem **Kierownika biura** Komunalnej Kasy Oszczędności Powiatu Przemyślany z poborami według umowy.

Warunki:

- 1) Obywatelstwo polskie, 2) Nieprzekroczony 40 rok życia, 3) Ukończenie średniej szkoły handlowej, 4) Dłuższa praktyka w Kasach Komunalnych lub bankowa, 5) Świadectwo zdrowia.

Podania udokumentowane z dołączeniem życiorysu wnosić należy do Zarządu Kasy do dnia 15 kwietnia 1929 r.

2422

Naczelnik Kasy: **K. Kołodziej.**

OGRODNIK w sile wieku, dobry pomógł poszukiwać posady zaraz lub od pierwszego kwietnia. Oferty nadsyłać pod „ogrodnik” Ubieszyn, p. Trzyniec. 2383

STARSZY Gajowy specjalista szkółek i kultury leśnej rozumie się na eksploatacji drzewnej i księgowości biurowej, dobry strzelec, z 11-letnim świadectwem poszukuje posady J. Manasterski Brudorf op. Gródka Jagielloński. 2416

RZĄDCA agronom lat 29 z ukończoną wyższą szkołą rolniczą w Czechach (Tabor) i 25 letnią praktyką, z b. dobrymi świadectwami poszukuje od 1. IV. posady samodzielnej lub pod dyspozycję na skromnych warunkach. Łaskawe zgłoszenia „Rządca” Choranów p. Uhnów. 2412

MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE 10 groszy za wyraz

MIESZKANIE 3-4 pokojowe w śródmieściu na blura lub na ordynacie do wynajęcia. Zgłoszenia pod „Solidny” do Administracji 2418

PÓKOJ umeblowany dla inteligentnego pana, ulica Zbaraska (b. Sądowniczej) Nr. 2, II. p. do wynajęcia od 1 go kwietnia. Drzwi Nr. 6. 2413

DWA frontowe, słoneczne pokoje umeblowane razem lub osobno dla zamożniejszych do wynajęcia, komfort. Ulica Ujejskiego 4 parter na lewo. 2415

ZGUBIONO I ZNALEZIONO 10 groszy za wyraz

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Kłecze na nazwisko Franciszka Kuszewskiego rocznik 1897. 2361

PENSJONATY I UZDROWISKA. 10 groszy za wyraz.

ZALESZCZYKI pensjonat „Świt” pokoje z pierwszorzędem utrzymaniem. Informacje Warszawa, Grojecka 44 in. 14 Psarska. 2308

ROZNE DONIESIENIA 10 groszy za wyraz.

WYPRAWIA wszelkie skóry futrzane oraz wykonuje bose, listy pracownia futer Karola Schürera, Senatorska 10. Telefon 69-56. 18-3

CHOROBY serca, Basedow, astma, Sanatorium „Salus” Ura Kupczyka, Kraków, Szulskiego 1766

GDY się popsuje coś w twej złotej broszy — Mandi naprawi starannie za 100 groszy, Kopernika 14, na przeciw Kina. 2127

NAPRAWA i precyzyjnych zegarków wykonuje solidnie pod pełną gwarancją firma Jan Seitenreich, Lwów pl. Mariacki 1773

PRACOWNIA TRYKOTARSKA Legionów 3, w podwórzu wykonuje i przerabia do 2 dni garsonki, pulawery, zakłady podrabia pończochy i tapie oczka. 2438

OBOWIĄZKIEM OJCA JEST pomnażać swój majątek i zabezpieczyć byt swoich dzieci. Lokując swoje pieniądze na 25% rocznie, — obowiązkiem tem spełnisz. Zgłoszenia pisemne pod „Lwów-Majątek” do Biura Ogłoszeń, Legionów 1. 2433

Z OSOBĄ intel. godną zaufania posiad. trochę gotówki, przystając jako spółniczka do prowadzenia pensjonatu. Zgłosz. Adm. Słowa „Gotówka i współpraca”. 2414

DZIERŻAWCA

poszukuj administracji majątku, dzierżawy ewentualnie spółki, — posiada 60 sztuk inwentarza żywego, bogaty martwy, 4 wagony zboża siewnego. Zgłoszenia do administracji „Słowa Polskiego” pod „Dzierżawa”. 2424

JAN KARCZEWSKI, 3)

BAKCYL.

(Ciąg dalszy).

A było to tak:

U Dragaliów, tak się bowiem nazywał dygnitarz, zepsuło się radio. Stróżka, która postano, by sprowadzić mechanika, nie bardzo wiedziała dotąd iść, tem bardziej, że pani Zuzu Dragaliowa zapowiedziała, żeby to nie był jakiś partacz albo co gorsza i złodziej, bo i tacy się zdarzają, zwłaszcza w Warszawie. Pani Zuzu Warszawy nie nawidziła żywotowo, tęskniąc wciąż za rodzinnym Jasłem.

Otóż stróżka szła spełnić misję nakazaną, z sercem rozdartem niepewnościami, pociągając nosem rozgłoszenie, co oznaczało jednocześnie słabość środków i wolę zwycięstwa.

W bramie spotkała Lipkowskiego — on jej pomoże!

— Na pierwszym piętrze u pana nauczelnika zepsuło się radio, posłali mnie sprowadzić mechanika, przychodzi tu jeden do dzwonek, ale czy to taki jakiego potrzeba, sama nie wiem. — Wytrzępała jednym tchem, zniżając swój autorytet kobiety o określonym stanowisku społecznym, przed studentem,

który jeśli czemś będzie, to będzie, ale nie jest.

Lipkowski w pierwszej chwili nie zrozumiał: — meldunek, szyba, albo co, ale potem — okazja — wielka i jedyna chwila. Okazja pozorny przypadek, długo i pieczołowicie przygotowana przez Opatrzność — okazja. Pójdzie, załatwi a potem od jednego do drugiego, sprowadzi rozmowę na temat pożądaną.

— A to doskonałe. Ja sam nawet coś na to poradzę. Zaraz... tylko do siebie na górę... Proszę powiedzieć, że za chwilę.

Biegając na trzecie piętro, gdzie odnajmował od pani Skrzypczakowej pokój, układał pośpiesznie plan. Jako hydraulik, miał o technice prądów słabych, a o radiu w szczególności, pojęcie bardzo pobieżne. Radioamatorem nie był też. Poprostu więc, odda aparat do naprawy w jakimś sklepie. Zapłaci — trudno. Ale w trakcie tego postara się z Dragalią porozumieć.

Skrzypczak, przy całej swojej wiedzy, był tak niepraktyczny, że wszyscy kłopoty poza teoretyczną pracą, całą organizacją na wewnątrz i dyplomacją w stosunkach zewnętrznych sła rzeczy spoczęła w ręku Stefana.

Wypadek więc należało wyzyskać. Zresztą sam los przypuszczałnie będzie łaskaw do końca.

Na dole, honory domu robiła poko-

jówka, pani grzmiała przez drzwi.

— Helciu! Pokaż temu panu aparat, niech zobaczy co tam jest. Nie wychodź z pokoju — może będziesz potrzebna. — Proszę pana, mąż mówi, że pewnie lampki spalone, ale to chyba niemożliwe, bo kupione dopiero tydzień temu.

Gdy Lipkowski oświadczył, po chwili krzania się przy aparacie, że musi go zabrać celem dokładniejszego przejrzenia — pani Zuzu oświadczyła, że za żadne skarby radia z domu nie wyda. Aż wkońcu dowiedziawszy się, że mechanik mieszka w tym samym domu i jest studentem, pozwoliła mu zabrać aparat z sobą.

Lampki były rzeczywiście przepalone. Cały aparat w porządku, ale lampki nanie, oświadczone to Stefanowi w pobliskim sklepie z przyborami — bezapelacyjnie. Trzeba było kupić nowe.

Następnego dnia w triumfie odniósł aparat do Dragaliów.

— Pare śrubek — ot i działa doskonale — oświadczył pani domu, która tym razem ukazała się osobiście.

Pani Dragalińska ucieszyła się niezmiernie.

— Mówiłam to odrazu. Jakie lampki skąd lampki? Zawsze sama tylko go dotykam i jak ostrożnie Szkoła do prawdy, że pana fatygowałam, bo jeśli to było takie łatwe... Serdecznie

panu dziękuję za tę sąsiedzką przysługę, bo w sklepach strasznie zdzierają, takie ot głupstwo jak to, a gotowi Bóg wie ile policzyć, a kto ich skontroluje! Tu w Warszawie wszyscy tacy tasi na pieniądze. U nas w Jasle, gdzie ojciec mój był starszym kontrolorem przy akcyzie, zupełnie inny naród, wszyscy się znają. Nikt nikogo nie chce oszukać.

Wymowa pani Dragalińskiej potoczyła się strumieniem wartkim i wzburzonym, by po dość niezręcznym zapytaniu o koszty reperacji (które Stefan zbył planowem — ależ drobnostka, proszę pani) — zakończyć:

— Dziękuję panu za tę sąsiedzką radioprzysługę, dowidzenia.

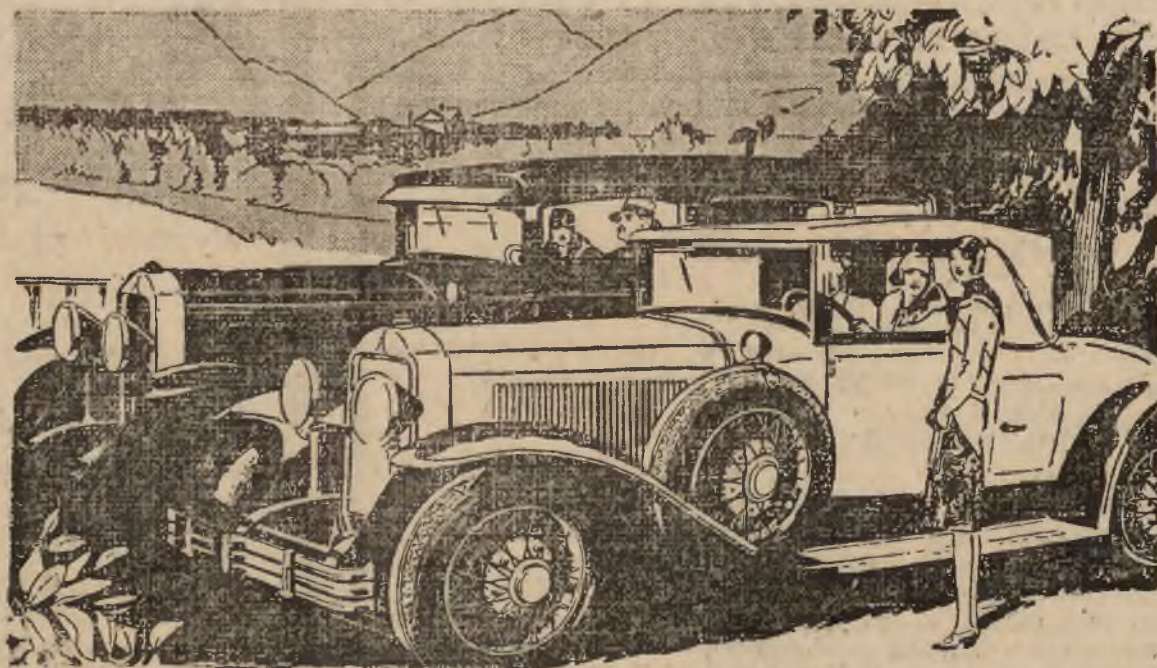
I nic.

Wszystko potoczyło się dotychczasowym trybem. Radio grało jak nigdy. Dragaliński codziennie jeździł do biura, a trzecie piętro darennie oczekiwało jakiegoś aktu kurtuazji, drobnej, sąsiedzkiej, za reperację.

Może zaprosi kiedy na herbatkę, przy której będzie można coś o sprawach z mężem?... Ale nie, a raczej, poważna dziura w budżecie studenta i ba daczka.

Ot poprostu epizod się wyczerpał, kłaniali się sobie przy rzadkich spotkaniach.

(C. d. n.)



Jubileuszowy model Buicka na rok 1929 —

*arcydzieło stylu i konstrukcji —
jest epokowym zjawiskiem w
świecie automobilizmu*

JUŻ od pierwszego wejrzenia nowy model Buicka na rok 1929 uderza oko znawcy swym zupełnie nowym kierunkiem w budowie karoserji, według projektu Fishera. Genjalnie zaakraglone linje nadają jej nieznaną dotychczas wygląd oraz zwiększają przestronność i wygodę luksusowego wnętrza.

Siedzenie w głębi mieści wygodnie trzy dorosłe osoby. Niezwykle prosty mechanizm, za pomocą rączki umożliwia dowolne przesuwanie nawet podczas jazdy siedzenia kierowcy. Całość nisko zawieszona na podwoziu poza przedziwnie estetycznym i harmonijnym wyglądem gwarantuje bezpieczeństwo przy najszybszej jeździe. Szybkość tę, sięgającą z łatwością 120 kilometrów na godzinę zapewnia synny 6 cylindrowy ulepszonego silnika Buicka, którego wydajność powiększono o 17%, jednocześnie zwiększając jego średnicę i skok cylindra, oraz wzmacniając wał rozrządczy i całe podwozie.

W celu uzyskania całkowitej harmonii linji zastosowano nowy rysunek chłodnicy i zaopatrzone samochód w okazałe latarnie, a błotnikom nadano jeszcze bardziej kształtny wygląd.

Osiągnięta w ten sposób całość przez zastosowanie zupełnie nowego kierunku w budowie i urządzeniu wewnętrznym karoserji jest niezrównana w linjach i proporcjach gwarantuje łatwość kontroli i bezpieczeństwo przy największej szybkości. Jubileuszowy model Buicka na rok 1929 jest ostatnim słowem techniki samochodowej i bezsprzecznie stanowi epokowy ewenement w dziejach automobilizmu.

Dość tylko poprowadzić osobiście nowy model Buicka po uprzednim porozumieniu się z najbliższym upoważnionym zastępcą General Motors, ażeby upewnić się, że dzięki 25-letniemu doświadczeniu i olbrzymim zasobom technicznym General Motors jubileuszowy model Buicka prześcignął najśmielsze marzenia w zakresie budowy samochodów. Wyrób General Motors

BUICK

GENERAL MOTORS W POLSCE, WARSZAWA

INSERUJECIE W „SŁOWIE POLSKIM”.